NUMER 15.

DZIENNIK POWSZECHNY

8/20 Stycznia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 20 Stycznia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

PRZEPISY
O ZACHOWANIU PORZĄDKU W SZKOLE GŁÓWNEJ I O JURYSDYKCJI WŁADZ TEJŻE SZKOŁY.

I. Przedstawienie Komisji Rządowej, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Rady Administracyjnej Królestwa.

Ustawa o Wychowaniu Publicznem na dniu 8 (20) Maja r. z. przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzona, stanowiąc w Dziale V Rozdziale XX w ogólnych zarysach przepisy dotyczące juryzdykcji, karności i policji Szkoły Głównej, szczegółowe rozwinięcie takowych uznaniu Rady Administracyjnej pozostawia, wkładając zarazem na Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego obowiązek przygotowania stosownych w tej mierze wniosków.

Spełniając wolę Prawodawcy, Komisja nie zaniechała zająć się tą ważną kwestją. Zawezwawszy Wydział Prawny Szkoły Głównej o ułożenie pierwszych w tej materji propozycij, poddała takowe szczegółowemu roztrząsaniu we własnem gronie, porównywała z przepisami w innych Uniwersytetach moc obowiązującą mającemi, jako też z temi, które niegdyś młodzieżą byłego Uniwersytetu Aleksandrowskiego kierowały; zasięgała, stosownie do rozporządzenia Rady Administracyjnej, zdania Komisji Rządowej Sprawiedliwości, i na zasadzie zebranych w ten sposób, jako też otrzymanych od Rektora i Sędziego Szkoły Głównej uwag, wypracowała ostatecznie projekt

„Przepisów o zachowaniu porządku w Szkole Głównej i o jurysdykcji Władz tejże Szkoły”—

który obecnie Radzie Administracyjnej do zatwierdzenia ma honor przedstawić.

W objaśnieniu tego projektu Komisja widzi potrzebę przywieść zasady, jakie w układzie onego przewodniczyły.

Dział 1-szy przepisów, określający obowiązki studentów w sposób zupełnie odpowiedni celowi, jaki ma przed sobą Szkoła Główna, nie potrzebuje, sądzimy, żadnego usprawiedliwienia; winniśmy tylko nadmienić, że przepis w § 3-m zawarty, na mocy którego student po za obrębem Szkoły podlega ogólnym przepisom w kraju obowiązującym, ma swą zasadę w art. 345 Ustawy edukacyjnej.

Dział 2-gi o audytorjach, jakkolwiek najkrótszy ze wszystkich i na pozór zawierający w sobie przepisy mniejszej wagi, wymaga wszelako szczególnego zastanowienia się i ścisłego rozstrząśnienia; gdyż od utrzymania lub odrzucenia przepisów w tym dziale zawartych, w przekonaniu naszem, przeważnie zależeć będzie, jaki charakter nasza Szkoła Główna we względzie naukowym nadal przybierze.

Według art. 332 i następnych Ustawy o wychowaniu publicznem, zamiarem Prawodawcy było dozwolić uczęszczania na prelekcje w Szkole Głównej, oprócz studentów, tak zwanym wolnym słuchaczom, za poprzedniem wszakże uzyskaniem wstępnej karty od właściwego Dziekana.

Komisja Wyznań i Oświecenia, zostawiając późniejszemu czasowi rozwinięcie tego przepisu, ogłosiła przy otwarciu Szkoły Głównej, że artykuły Ustawy, dotyczące wolnych słuchaczów, teraz jeszcze w wykonanie wprowadzone nie będą.—Jak ważne powody skłoniły Komisję do tego kroku okaże się niżej.

Ogłoszenie to wszelako nie osiągnęło pożądanego skutku. Myśl przewodnicząca zamiarowi utrzymania audytorjów naszej Szkoły Głównej na jakiś czas w pewnem od publiczności odosobnieniu, nie została należycie zrozumianą i ocenioną. Nie zważając na zrobione przez Komisję zastrzeżenie, nie troszcząc się nawet o żadne wstępne do audytorjów karty, publiczność w nader licznym zastępie gromadzi się na pewne prelekcje. Wie ona dobrze, że nie nabywszy we właściwej drodze charakteru wolnych słuchaczów, nie skorzysta z żadnych przez Ustawę Edukacyjną nadanych tymże słuchaczom przywilejów; widzi bezwątpienia, że przez zbyteczne zaludnianie audytorjów prawdziwą wyrządza krzywdę stałym Szkoły studentom, zabierając ich miejsca i przeszkadzając im w notowaniu wykładów; pomimo to wszystko garnie się do audytorjów.

Nie można zaprzeczyć, że fakt ten świadczy o powszechnie uznanej potrzebie bogacenia umysłu. Nie ulega i to zaprzeczeniu, że zdrój światła, płynący ze zdrowego źródła, jakiem jest i powinna być Szkoła Główna, nie może jak tylko korzystnie wpłynąć na wyobrażenia ogółu. I to także przyznać należy, że publiczność nie dała najmniejszego powodu do obawiania się, aby jej obecność mogła w czemkolwiek zakłócić spokojność w audytorjach. Ale też zatrzymując aż do głębszego rzeczy rozbioru wstęp wolnym słuchaczom, a tembardziej ogółowi publiczności do audytorjów Szkoły, ani z jednej strony nie mieliśmy na celu wrota nauki przed publicznością zamykać, ani też z drugiej nie takiemi powodowani byliśmy obawami.

Władzy Edukacyjnej szło i idzie o to, aby przystęp do audytorjów nader licznej publiczności, zmuszając profesorów do popularyzowania wyższego wykładu, nie zniżył go ze stanowiska prawdziwej i bezwzględnej nauki do ogólników powierzchownie tylko kształcących, ale gruntownie w żadnym przedmiocie usposobić niezdolnych; aby tym sposobem ta Szkoła Główna, której przeznaczeniem jest dawać swym uczniom gruntowną i ścisłą naukę, nie zniżyła się do rzędu bawiącego raczej niż bogacącego umysł zakładu, i w miejsce mężów w każdym przedmiocie prawdziwie uczonych, nie sposobiła jedynie diletantów nauki.

Publiczność nasza ani się domyśla, że sama jej obecność w audytorjach, chociaż nawet w niczem nie zakłóca porządku szkolnego, szkodzi jednak bardzo Szkole Głównej i to w daleko ważniejszej rzeczy, albowiem całkiem zmienia jej charakter, i kursa ściśle naukowe, zamienia na kursa publiczne. Żaden profesor nie może nie zwracać uwagi na całą masę swoich słuchaczy i nie wchodzić z nimi w ścisłe umysłowe powinowactwo, bo to jest właśnie naturą każdego ustnego wykładu. Wiadomo w jakim stopniu mnogość słuchaczy wpływa na mówców; tak samo wpływa i na zabierających głos z katedry akademickiej. Profesor nie wiedzący jak wysokie ukształcenie umysłowe przynoszą jego słuchacze, nie będąc pewnym czyli utrzymując się na wysokiem stanowisku ścisłej nauki, będzie przez swe audytorjum dostatecznie zrozumianym, a widząc wielką przed sobą liczbę słuchaczy, prędzej czy później ulegnie niewidomej sile, ściągającej go do poziomu lekkie tylko pokarmy naukowe mogącej trawić powszechności.

Szkoły Główne, Uniwersyteta, stoją nietylko doborem profesorow, ale i tradycją dobrej nauki, jaka się w tych szkołach z biegiem czasu wyrobi. Przy założeniu z gruntu nowej Szkoły, głównym obowiązkiem, wielkiem zadaniem tych, do których zwierzchność szkolna należy, jest zapewnić możność wyrobienia się takowych tradycij. Wiadomą jest rzeczą, że każdy przedmiot może być wzięty głęboko lub powierzchownie, z jednej albo drugiej strony, a zatem i wykład profesora może być wię[illegible]cej lub mniej ścisłym, w tym lub innym kierunku, jednem słowem może być rozmaitym, a od tego jakim jest ten wykład, zależy cała godność Szkoły Głównej, i pożytek jaki omże ona dać krajowi.

Inne są potrzeby młodzieży która w Szkole Głównej zajmuje się nauką z obowiązku, której zajęcie jest i musi być ciężką, ale bogatą przyszłym plonem umysłową pracą, a inne dojrzałej publiczności, która w nauce szuka powszedniego pokarmu umysłowego, bez którego nie może się obejść człowiek wykształcony i myślący. Dla pierwszych wykład nauki powinien być systematyczny i w największe głębokości każdej umiejętności śmiało zapuszczający się,—dla drugich powinien obejmować tylko główne zasady, rozwijać i upowszechniać tylko górujące w wykładanej nauce idee; powinien być nadto zastosowany do usposobienia i smaku słuchaczy, które znowu są rozmaite, i zależą od miejsca, czasu i innych okoliczności.

W każdym razie między obudwoma pomienionemi wykładami, musi zachodzić taka różnica, jaka zachodzi między kursem systematycznym danej nauki, a książką dotykającą tejże materji, ale napisaną dla czytającej światowej publiczności.

A zatem wcale co innego jest wykład właściwie akademicki, a co innego jest wykład publiczny. Jeden i tenże sam Profesor wcale inaczej mówić będzie do licznego audytorjum, złożonego z różnorodnych elementów, ze słuchaczy rozmaitego umysłowego wykształcenia, a inaczej do mniej licznego, a dobrze sobie znajomego grona ludzi, należycie usposobionych do jego wykładu przez pewne wykształcenie i poprzednią elementarną naukę. I tu mamy rozwiązaną kwestję, dla czego wymagane są od przyszłych studentów wstępne egzamina. Mają one być rękojmią tego, że Profesor znajdzie się w obec właśnie takiego audytorjum, przed którem potrzeba mu nie powierzchownie ślizgać się po wierzchołkach nauki, ograniczać się ogólnemi wnioskami, unikać oschłości, a zastępować ją krasomówstwem, ale przeciwnie badać i ściśle zgłębiać naukę. Tymczasem wystawmy sobie Profesora w obec tłumu słuchaczy, którego jedną część stanowi młodzież szkolna, a drugą liczny zastęp publiczności obojej płci. Jakkolwiek by Profesor opierał się wypływającym ztąd pociągom, zawsze one w końcu go uniosą i albo zmieni on cały program swojego wykładu i zrobi go popularnym, to jest zastosowanym do pojęcia słuchaczy wszelakiego wykształcenia; albo silić się będzie zarazem i ściśle badać i popularyzować naukę, a wtedy wykład jego przy wszelkich zkąd inąd możliwych zaletach, będzie ciągłą sprzecznością, dążeniem do dwóch rozmaitych celów, i jak każda mieszanina musi być niedokładnym.

Otóż Władza pragnie, aby kursa naukowe w Szkole Głównej były jak najlepsze, i jak najbardziej pożyteczne dla młodzieży uczącej się w tej Szkole, i aby takiemi były, chce postawić i profesorów i studentów, ale szczególniej pierwszych, we wszystkich jak najlepszych warunkach, które i w obecnym czasie zapewnią Szkole Głównej powodzenie, i w przyszłości dadzą jej możność stanąć na tak wysokim stopniu, na jakim wszyscy widzieć ją z czasem pragniemy.

Wszelka instytucja wtedy tylko przyniesie pożądaną korzyść, kiedy ma wytknięty i ściśle oznaczony jeden wyraźny cel, i do tego jedynie zmierza. Taki cel powinna mieć i nasza Szkoła Główna. Powinna albo pozostać tak jak jest Szkołą Główną w ścisłym tego wyrazu znaczeniu, albo zamienić się na jakąś instytucję publicznych wykładów. W tym ostatnim razie, nie potrzebneby już były wszelkie wstępne egzamina; nie logiczną nawet byłoby rzeczą wymagać ich od kogokolwiek, gdy podwoje Szkoły dla wszystkich stać mają otworem. Ale zauważmy, iż w takim razie i cały układ naukowy naszej Szkoły powinienby był uledz zmianom i być zastosowanym do potrzeb i pojęć licznej publiczności.

W nastręczającej się zatem kwestji co dla czego należało poświęcić, czy kursa publiczne dla szkoły Głównej w ścisłem jej znaczeniu; czy też tę ostatnią dla objawiającego się w naszej publiczności pragnienia popularnej nauki, któremu to pragnieniu na innej drodze będzie można z czasem zadosyć uczynić; Komisja Wyznań i Oświecenia nie wahała się wybrać pierwsze, i dla tego w przedstawiającym się projekcie do przepisów o porządku wewnętrznym w Szkole Głównej o wolnych słuchaczach zupełnie przemilczała,—owszem w § 6 i 7 wyraźnie zastrzegła, że Szkoła Główna, jako przybytek wyższych nauk, otwartą jest jedynie dla tych, którzy będąc dostatecznie do wyższego kształcenia się usposobieni, nabyte w zakresie wykładów gimnazjalnych wiadomości pragną dalej posunąć.

Aby przecież obok bodźca, jaki każdy z profesorów we własnem przekonaniu znajdować powinen i który niewątpliwie znajdzie, nie pozbawiać tychże sposobności okazania przed ludźmi fachu jak sumiennie zadanie swoje pojmują, a obok tego każdemu miłującemu naukę dać możność przekonania się w jaki sposób Szkoła Główna wywiązuje się ze swego posłannictwa, należało dozwolić pod pewnemi warunkami przystępu do audytorjów osobom z prac naukowych i zamiłowania umiejętności znanym.

Proponując zatem dopuszczenie tego rodzaju osób do audytorjów Szkoły, Komisja Wyznań i Oświecenia mniema, że byłoby rzeczą zbyteczną stanowić zbyt drobiazgowe w tej mierze przepisy; owszem uznaje za rzecz właściwe [illegible] ktora i Dziekanów komu mają wstępu na prelekcje dozwolić, a komu odmówić.

W ten sposób otwiera się sposobność i niejednemu z ojców rodzin naocznego przekonywania się, jak jest traktowaną nauka w Szkole, która ich synów już kształci, lub w przyszłości ma oświecać.

Dział 3-ci o karach akademickich i ich skutkach, Dział 4-ty o stosowaniu kar i 5-ty o zakresie jurysdykcji karnej Władz Szkoły Głównej, są tylko szczegółowem rozwinięciem zasad w art. 339 do 346 Ustawy o Wychowaniu Publicznem zawartych.

W powołanych artykułach Ustawa wskazała już w głównych zarysach to, co do Sędziego Szkoły Głównej, co do Dziekanów, Rektora, Zarządu Szkoły i Rady Ogólnej ma należeć; nie pozostawało więc, jak tylko rozgraniczyć bliżej te atrybucje, aby w praktycznem zastosowaniu nie przedstawiały skrzyżowań, a nadto oznaczyć następstwa pewnych kar akademickich poza obrębem Szkoły (§§ 14, 15, 16, 29) i odwrotnie skutki pewnych kar ogólnego prawa kryminalnego dla młodzieży akademickiej (§ 17. *b*); należało jeszcze dać Rektorowi, jako głównemu zwierzchnikowi Szkoły, w stosunku do młodzieży władzę prawie ojcowską (§ 23 i 34).

Dział 6-ty o jurysdykcji Władz Szkoły Głównej co do cywilnych zobowiązań studentów, jako zastosowany do zasad ogólnego prawa cywilnego, szczegółowego usprawiedliwienia nie potrzebuje, oprócz §§ 40 i 44.

Z uwagi, że każdy dla dochodzenia pretensij swoich na studentach, ma przed sobą dwie drogi otwarte, to jest drogę zwykłą prawa cywilnego i drogę karności akademickiej; aby więc rzecz raz w jednej z tych dróg osądzona, nie przychodziła pod powtórne osądzenie w drugiej drodze, należało postanowić prawidło, że na jakiej kto drodze dochodzenie swej należności rozpoczął, na takiej pozostać winien; inaczej bowiem wyroki Sędziego Szkoły Głównej nie miałyby żadnego znaczenia, gdyby będąc dla studentów ostatecznemi, mogły być przez osoby do Szkoły nie należące przejściem na inną drogę udaremniane.

Stosowny dla zapobieżenia temu przepis, przedstawiający się projekt w §§ 40 i 44 zawiera.

Warszawa, d. 12 Stycznia 1862 r.

p. o. Dyrektora Głównego
(podpisano) *K. Krzywicki.*
za Dyrektora Wydziału
(podpisano) *Przystański.*
Dyrektor Kancelarji,
Referendarz Stanu, (pod.) *Stronczyński.*

II. POSTANOWIENIE RADY ADMINISTRACYJNEJ KRÓLESTWA.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II
Cesarza Wszech Rossij, Króla Polskiego
etc., etc., etc.
Rada Administracyjna Królestwa.

W rozwinięciu artykułów 345 i 346 Ustawy o Wychowaniu Publicznem w dniu 8 (20) Maja r. b. przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzonej, z mocy oraz artykułu 347 pomienionej Ustawy, na przedstawienie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, postanowiła i stanowi:

Przepisy o zachowaniu porządku w Szkole Głównej i o jurysdykcji Władz tejże Szkoły.

Dział I.
O obowiązkach studentów.

§ 1. Student Szkoły Głównej, jako uznany za dojrzałego do słuchania wyższych naukowych wykładów, w całem swojem postępowaniu winien być wzorem dla tych, którzy się dopiero do słuchania tych wykładów sposobią.

Obowiązkiem jego jest posłuszeństwo prawu, poszanowanie dla Władzy, powolność dla Przełożonych, pilność w naukach, moralne i bogobojne życie, i staranne unikanie tego wszystkiego, co może krzywdzić honor studenta i Szkoły. Wszystko to każdy podaniem ręki właściwemu Dziekanowi przy odebraniu matrykuły przyrzecze.

§ 2. Student uważać winien gmach Szkoły za przybytek poświęcony nauce. W obrębie murów szkolnych, spokojność, cichość i przyzwoitość ma być zachowaną i nic takiego, co tylko roztargnienie zrządzić może, nie będzie cierpianem.

Palenie tytoniu w obrębie zabudowań Szkoły najmocniej się zabrania.

§ 3. Po za obrębem Szkoły, student podlega ogólnym przepisom w kraju obowiązującym. Należący bez upoważnienia Zwierzchności Szkoły, do jakiegobądź stowarzyszenia, będą uważani za dobrowolnie Szkołę opuszczających.

§ 4. Student każde opuszczenie prelekcji winien usprawiedliwić przed Dziekanem swego Wydziału.

§ 5. W razie zmiany mieszkania, każdy student zawiadomić winien o takowej Dziekana właściwego Wydziału i Sędziego Szkoły Głównej.

Dział II.
O audytorjach.

§ 6. Szkoła Główna, jako przybytek wyższych nauk, otwartą jest jedynie dla tych, którzy będąc dostatecznie do wyższego kształcenia się usposobieni, nabyte w zakresie wykładów gimnazjalnych wiadomości pragną dalej posunąć, lub którzy będąc [illegible] pragną zwiedzić ten zakład w charakterze gości.

§ 7. Osoby do składu Szkoły nie należące i do zwiedzenia tejże nie upoważnione, pod żadnym pozorem do audytorjów na prelekcje wchodzić nie mogą.

§ 8. Władza Szkoły naruszających ten przepis o potrzebie natychmiastowego opuszczenia audytorjum ostrzeże, a nieposłusznych pociągnie do kary w artykule 287 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych oznaczonej.

Dział III.
O karach akademickich i ich skutkach.

§ 9. Studenci Szkoły Głównej w razie popełnionych przez nich wykroczeń, karani będą stosownie do art. 346 Ustawy o Wychowaniu Publicznem:

a) rozkazem ustąpienia z audytorjum,
b) napomnieniem,
c) aresztem,
d) zaleceniem opuszczenia Szkoły Głównej (consilium abeundi),
e) wydaleniem nieodwołalnem (relegacją).

Kary te mogą być wyrzeczone albo oddzielnie, albo w połączeniu jedne z drugiemi i zaciągają się do księgi na ten cel sporządzonej, o ile nie podpadają w tym względzie wyjątkom niżej wyszczególnionym.

§ 10. Przy wymierzaniu kar, wzgląd na ich stopniowanie nie potrzebuje być zachowanym; pierwsze przekroczenie może być od razu najsurowiej karane, jeżeli moralności obyczajów, lub bezpieczeństwu Szkoły zagraża.

§ 11. Rozkaz ustąpienia z audytorjum, jeśli mu inna kara nie towarzyszy, nie będzie do księgi kar zaciąganym.

§ 12. Napomnienie jest albo prywatne albo publiczne.

Napomnienie prywatne, obostrzone być może wymaganiem podpisania uroczystego przyrzeczenia poprawy.

Napomnienie prywatne bez takiego obostrzenia, nie zaciąga się do księgi kar.

Napomnienie publiczne, czyli nagana, ogłasza się w Wydziale i może być obostrzone wywieszeniem na tablicy Szkoły Głównej.

§ 13. Areszt nie może być krótszym nad 24 godzin i dłuższym nad cztery tygodnie.

Areszt może być obostrzonym osadzeniem na chlebie i wodzie, albo osadzeniem w czasie wakacyjnym.

Może być obostrzony także wymaganiem uroczystego przyrzeczenia poprawy, pod zagrożeniem opuszczenia Szkoły, zmniejszeniem, albo zupełnem odjęciem pobieranego stypendjum.

Każdy areszt połączony być powinien z zadaniem jakiejś pracy, według uznania Dziekana właściwego Wydziału, bez której wykończenia, aresztowany uwolnionym być nie może.

O każdym areszcie dłuższym nad dni 8 oraz o areszcie w czasie wakacij wysiadywać się mającym, lub ze zmniejszeniem albo utratą stypendjum połączonym, rodzice lub opiekunowie aresztowanego będą zawiadomieni.

Student aresztowany, osadzony być powinien w zupełnem odosobnieniu.

§ 14. Zalecenie opuszczenia Szkoły (consilium abeundi) obejmować będzie zakres najdłuższy lat dwóch, po upływie którego, otrzymujący takowe za zgodą właściwego Wydziału przez Radę Ogólną na nowo do Szkoły przyjętymi być mogą na ten sam kurs, na jakim przy otrzymaniu consilii abeundi zostawali.

Może być obostrzone zaleceniem opuszczenia miasta albo oddania pod dozór policji.

O otrzymujących zalecenie opuszczenia Szkoły zawiadomieni zostaną: rodzice lub opiekunowie studentów, a w razie jeśli opuszczający pod dozór policji oddać się mają,—policja.

§ 15. Wydaleni nieodwołalnie (relegowani), tracą na zawsze możność powrócenia do Szkoły Głównej. Karze tej towarzyszy w każdym razie wywieszenie decyzji relegacyjnej na tablicy szkolnej, zawiadomienie rodziców lub opiekunów, oraz wszystkich Władz krajowych, niemniej Uniwersytetów i innych wyższych naukowych zakładów w Cesarstwie.

§ 16. Wydaleni nieodwolalnie, oddani być mają pod dozór policji na lat 4, a w razie jeśli nie są stałymi mieszkańcami Warszawy, winni ją w przeciągu 48-u godzin opuścić i przed upływem lat czterech wracać do Warszawy nie mogą.

Dział IV.
O stosowaniu kar.

§ 17. Wydalenia nieodwołalne pociągać będą za sobą:

a) życie niemoralne i postępki gorszące bez widoku poprawy;
b) skazanie wyrokami sądów właściwych na karę hańbiącą;
c) zuchwalstwo i opór czynny publicznie Władzy Szkolnej okazane;
d) wszelkie manifestacje w obrębie Szkoły Głównej dokonywane, albo przedsiębrane przeciw osobom do jej składu wchodzącym.

§ 18. Zaleceniem opuszczenia Szkoły karane będą:

a) nieuległość rozkazom zwierzchności Szkolnej;
b) poduszczanie do czynów porządkowi szkolnemu przeciwnych;
c) należenie bez upoważnienia Władzy Szkolnej do jakichbądź stowarzyszeń, choćby prawem nie zabronionych;
d) niepoprawność po wyrzeczeniu kar napomnienia i aresztu.

§ 19. [illegible] wskazanemi, karane będą w miarę swej ważności:

a) oddawanie się grom hazardownym, lub uczęszczanie do domów honor młodzieży plamiących;
b) obelga wyrządzona koledze;
c) naruszenie cudzej spokojności domowej.

§ 20. Karę aresztu lub napomnienia bez obostrzeń, lub z obostrzeniami w §§ 12-m i 13-m wskazanemi, pociągać będą za sobą w miarę swej ważności wykroczenia w powyższych §§ nie wymienione, a pomiędzy innemi:

a) wszelkie nieprzyzwoite zachowanie się i postępki tak w obrębie Szkoły, jak i po za jej obrębem;
b) przemawianie publiczne w obrębie gmachów Szkoły Głównej;
c) palenie tytoniu w tymże obrębie;
d) zabieranie głosu w audytorjach bez upoważnienia Profesora;
e) zdarcie lub uszkodzenie ogłoszeń wywieszonych na tablicy szkolnej przez Władzę Szkoły lub Profesorów;
f) nieposłuszeństwo Władzy Szkolnej i obelgi wyrządzone pedelom;
g) rozmyślne uszkodzenie własności szkolnej;
h) udzielenie matrykuły komu innemu;
i) zaniedbanie uczęszczania na prelekcje;
k) nadużywanie mocnych trunków;
l) włóczęgostwo po ulicach w porze nocnej.

§ 21. Student zrządzający jakimkolwiek sposobem dystrakcję w czasie prelekcji, otrzymuje rozkaz opuszczenia audytorjum.

§ 22. Obraza osób prywatnych karaną będzie nawet wtedy, gdyby obrażony żadnego zadosyć uczynienia nie żądał. Obraza kobiet, jako przyzwoitości i porządkowi przeciwna, zwiększenie kary za sobą pociągnie.

§ 23. Kłamstwo w obec Rektora wypowiedziane uważanem będzie na równi z nieposłuszeństwem Władzy Szkolnej i w zakresie przekroczeń tego rodzaju surowo karane.

§ 24. Stan pijaństwa, w którym popełnione zostało wykroczenie, nietylko na zmniejszenie kary nie wpływa, ale owszem jej powiększenie za sobą pociąga.

§ 25. Kara za przestępstwa zbiorowo dokonane, stosowaną będzie tak do tych, którzy się czynów przestępnych dopuścili, jak i do tych, którzy z wiadomością o zamiarze byli onemu obecnymi.—W każdym razie, stosowaną będzie do przywódców, choćby ci w dokonanym przestępstwie osobistego udziału nie mieli.

§ 26. Skazany na karę, winien oprócz niej wynagrodzić szkodę, jeżeli takową postępkiem swoim zrządził. Jeżeli szkoda przez wykroczenie kilku zrządzoną została, sprawcy wiadomi odpowiadają solidarnie za wszystkich.

§ 27. Oświadczenie chęci opuszczenia Szkoły nie uwalnia studenta od kary, na jaką skazany został.

§ 28. Szczere przyznanie się i skrucha, mogą wpłynąć na złagodzenie kary, uporne zapieranie się obostrzenie tejże za sobą pociągnie.

Zażalenia studentów na zwierzchników do

Rektora tylko i nie inaczej jak pojedynczo zanoszone być mogą.

§ 29. Kary akademickie nie wyłączają wcale kar ogólnem prawem karnem naznaczonych, jeżeli popełnione przez studenta przestępstwo, pod rozpoznanie zwykłych sądów karnych przychodzi.

Dział V.

O zakresie jurysdykcji karnej Władz Szkoły Głównej.

§ 30. Rozkaz ustąpienia z audytorjum wyrzeka Profesor lub inny nauczający, jako też Rektor, Dziekan lub Sędzia Szkoły Głównej.

§ 31. Prawo udzielania napomnień prywatnych bez obostrzenia służy Rektorowi, Dziekanom i Sędziemu Szkoły Głównej.

Napomnienia prywatne obostrzone wymaganiem uroczystego przyrzeczenia poprawy, oraz napomnienia publiczne udziela Rektor.

§ 32. Rada Ogólna piastuje w całej zupełności władzę karną Szkoły i może wyrzekać wszelkie kary niniejszemi przepisami objęte. Zarządowi służy toż samo prawo z wyłączeniem consilji abeundi i relegacji.

§ 33. Kary w § 9 niniejszych przepisów przewidziane wykonywa Sędzia Szkoły Głównej.

§ 34. Rektor w razie, gdy uczestnictwo któregokolwiek studenta w Szkole Głównej uważa ze względu na obyczaje i porządek za szkodliwe lub niebezpieczne, mocen jest, za zezwoleniem Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, udzielić mu consilium abeundi, bez odnoszenia się do Rady Ogólnej.

§ 35. We wszystkich przewinieniach studentów, karą napomnienia lub wyższemi zagrożonych, Sędzia Szkoły Głównej prowadzi śledztwo, zbiera dowody winy i przedstawia Rektorowi wnioski co do właściwości Władzy, mającej sprawę rozpoznawać i co do rodzaju oraz wysokości kary, jaką na winnego wymierzyć wypada.

§ 36. Wezwanie stawienia się przed Rektora, Dziekana lub Sędziego Szkoły Głównej, oznajmia studentom pedel.

Wezwaniu takiemu student obowiązany jest natychmiast uczynić zadosyć, lub niemożność zadość uczynienia udowodnić.

§ 37. W razie aresztowania go przez inną, a nie szkolną Władzę, student choćby był zupełnie niewinnym, oporu żadnego stawiać nie powinien. W każdym razie za okazaniem matrykuły, przez aresztowanego, Władza aresztująca obowiązaną jest zawiadomić Władzę szkolną o przytrzymaniu studenta.

Dział VI.

O jurysdykcji Szkoły Głównej, co do cywilnych zobowiązań studentów.

§ 38. Jurysdykcji Szkoły Głównej ulegają:

1° wszelkie należności między studentami powstałe ze stosunków koleżeńskich.

2°. Następujące zobowiązania studentów względem osób trzecich.

a) najem mieszkania i mebli,

b) stołowanie i dostarczanie wszelkich artykułów żywności,

d) najem usługi, [illegible]

e) należności przypadające za suknie, obuwie i pranie bielizny.

§ 39. Należności, o jakich mowa w § poprzedzającym zasądzane być mogą przez Władze Szkoły Głównej wtedy tylko, gdy żądanie nie przenosi rs. 50 i gdy wniesione będzie przed upływem sześciu miesięcy od daty wymagalności.

§ 40. Skargi wnoszone być winny przed Sędziego Szkoły Głównej bądź na piśmie, bądź ustnie do protokółu.

Skarżący winien Sędziemu złożyć deklarację, że na wyroku Sądu Szkoły Głównej poprzestaje, zrzekając się appellacji.

Sędzia uznawszy, że przedmiot żądania skargą objętego ulega jurysdykcji Szkoły Głównej, naznaczy termin do rozpoznania takowej, na który wezwie powoda i pozwanego.

§ 41. W terminie naznaczonym Sędzia Szkoły Głównej, gdy żądanie znajdzie uzasadnionem, uiszczenie należności przez dłużnego studenta przez decyzję ostateczną nakaże.

Decyzja ta oznaczy zarazem termin zapłacenia bądź jednorazowo, bądź w ratach, na jakie strony się zgodzą lub Sędzia z urzędu ustanowi.

§ 42. Sędzia w dochodzeniu prawdy posługiwać się będzie środkami przez ogólne prawo cywilne dozwolonemi. Nieletność studenta nie broni go od obowiązku zapłacenia długu, jeśli skarga o to przed Sędziego Szkoły Głównej przychodzi.

§ 43. W razie niewykonania dezyzji przez dłużnego studenta w terminie oznaczonym lub uchybienia raty, Sędzia odniesie się naprzód do Rodziców lub Opiekunów tegoż z wezwaniem o zapłacenie, a gdy to wezwanie w ciągu dni 30tu skutku mieć nie będzie, zawiadomi Radę Ogólną, która niepłacącemu studentowi jako honor akademicki poniżającemu, Szkołę opuścić zaleci.

Powrót w tym razie do Szkoły Głównej nie wprzód będzie dozwolonym, jak po złożeniu dowodu zaspokojenia wierzyciela, który decyzję zasądzającą mu należność pozyskał.

§ 44. Ktoby dochodzenie swych pretensji do studenta na drodze zwyczajnych sądów rozpoczął, nie może w tej samej sprawie żądać zadosyć uczynienia od Władzy Szkoły Głównej.

Rozporządzenie Ogólne.

Przepisy niniejsze Rada Administracyjna w Dzienniku Praw dla wiadomości i zastosowania się zamieścić postanawia; czuwanie zaś nad ich spełnieniem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego poleca.

Działo się w Warszawie d. 4 (16) Stycznia 1863 r.

Wielki Książę, Namiestnik
(podpisano) „KONSTANTY."

Naczelnik Rządu Cywilnego,
(podpisano) A. Hr. *Wielopolski*,
Margrabia Myszkowski.

p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (podpisano) *K. Krzywicki.*

Sekretarz Stanu (podpisano) *Enoch.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do dnia 6 (18) Stycznia r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 84, na które, tudzież na dawniejsze w 587 wnioskach, złożono rs. 7,373 kop. 55. — Na żądanie zaś 181 uczestników (prócz procentu rs. 4 k. 93½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 7,075 kop. 71½ i umorzyła książeczek 46.—Przeto uczestników 20,112 posiada kapitał rs. 695,270 kop. 34½. — Prezes *Wierniewicz.*— Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Z Petersburga, 15 *Stycznia.*

Przez Najwyższe dyplomy mianowani zostali kawalerami orderów: z d. 1 stycznia (v. s.), św. Andrzeja Apostoła pierwszego wezwania z brylantami, prezydujący w departamencie prawodawczym rady państwa, książę *Gagarin*; z d. 12 grudnia 1862 r. (v. s.), św. Stanisława 1ej klasy, jenerał-major ze sztabu jeneralnego, zarządzający oddzielnym wydziałem dońskiej Komisji mierniczej, Aleksander *Dubrowo.*

Przez Najwyższy Ukaz z dnia 1 stycznia (v. s.) do rządzącego senatu, zarządzający sprawami głównego komitetu do urządzenia stanu włościańskiego i pełniący obowiązki sekretarza stanu rady państwa, tajny radca *Żukowski,* Najmiłościwiej mianowany został sekretarzem stanu Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem przy wszystkich zajmowanych przez niego obowiązkach.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Gabinet angielski dotąd nie potrafił jeszcze nikogo skłonić do przyjęcia kandydatury na tron grecki, tembardziej w obec jawnego życzenia ludności osadzenia na nim księcia Alfreda. Pierwsze propozycje lorda Palmerstona co do tej kandydatury, uczynione panującemu księciu Sasko-Koburg-Gotajskiemu Ernestowi, zostały przez tegoż odrzucone; niektóre dzienniki utrzymują, że Królowa Wiktorja przesłała doń własnoręczny list, a depesza doniosła, że książę udał się do Brukseli, zapewne dla osobistej narady z Królem Leopoldem. Jaki będzie skutek tych nowych usiłowań, nie wiadomo; lecz powszechnie nie wróżą zbyt pomyślnego rezultatu.

Tymczasem, jak donosi *Patrie,* p. Phocion Roque, sprawujący interesa Grecji w Turynie, ustnie zapytywał się p. Pasoliniego, czy rząd włoski zgodzi się na postawienie kandydatury jednego z książąt sabaudzkich do tronu heleńskiego. Hr. Pasolini po naradzie z kolegami, oświadczył reprezentantowi rządu ateńskiego, że jakkolwiek jego propozycja bardzo jest pochlebna dla domu sabaudzkiego, gabinet zmuszony jest ją odrzucić, ponieważ wybór syna Wiktora-Emanuela na tron grecki [illegible] przyjazne stosunki rządu włoskiego z jego sprzymierzonymi. Odpowiedź tę, p. Pasolini zakomunikował tak reprezentantom mocarstw w Turynie, jak i włoskim ajentom dyplomatycznym przy dworach zagranicznych.

Na wyspach jońskich ukazuje się szczególne zjawisko. Dopóki nie można było przypuszczać aby Anglja chciała się zrzec protektoratu, nalegająco żądano przyłączenia do Grecji, a ani jeden głos nie odezwał się przeciwko gwałtownym nieraz manifestacjom w parlamencie i prasie przeciwko protektoratowi. Ale kiedy Anglja zamierza zrzec się tego protektoratu, okazują się zupełnie inne usposobienia. Adres dziękczynny dla Anglji za wyrażone przez nią zamiary, został odradzony przez najznakomitszych kupców w Korfu, dla których interesów wcielenie do Grecji jest niekorzystne.

Stanowisko gabinetu p. Fariniego, przy zbliżającem się otwarciu posiedzeń parlamentu, jest dosyć korzystne. W ogóle stan rzeczy znacznie się polepszył. Rozbójnictwo na południu otrzymało w ostatnich czasach kilka ciężkich ciosów, a stosunki z Francją wcale się nie pogorszyły. P. Farini śmiało może zasłaniać się przed opozycją żółtą księgą, z której się okazuje, iż rząd francuzki z szacunkiem wspomina o obecnym gabinecie turyńskim. Ze wszystkich dokumentów wynika także, iż Francji równie wiele zależy na przyjaźni Włoch, jak Włochom na przyjaźni Francji. Włochy mają punkt oparcia w Anglji, i gdyby między tą ostatnią a Francją nastąpiło zerwanie, to natenczas Włochy zagrażałyby Francji z tyłu.

Sprawa zgromadzenia delegowanych, o ile donoszą dzienniki, po raz pierwszy na 8 dni będzie odroczoną w sejmie Związkowym; czy następne odroczenia nie będą miały miejsca, trudno przewidzieć.

(Ind. bel., Patr., W. Z., Schl. Z.)

Anglja.

Londyn, 15 *Stycznia.* Na ostatniem posiedzeniu rady tajnej, odbytem w Osborne pod prezydencją monarchini, oprócz proklamacji dotyczącej zwołania parlamentu, Królowa podpisała także dwa inne dokumenta, z których jeden stanowi, iż odtąd aż do 1-go września 1864 r., dozwala się prawnie każdemu oficerowi wojsk lądowych i morskich Jej Kr. Mości, przyjąć służbę wojskową u cesarza chińskiego i pełnić z jego rozporządzenia wszelkie obowiązki tak militarne jak i cywilne. Drugi dokument obejmuje cały szereg nowych przepisów dla anglików w Turcji zamieszkałych lub dłuższy czas tam bawiących.

Times bywa stale atakowany przez pisma przychylne stanom północnym, jako to przez *Daily News, Spectator* i inne, czemu się zresztą nikt tu nie dziwi. Lecz co do artykułu o dekrecie prezydenta Jefferson Davis'a, dotyczącym repressaliów, sam nawet *Morning-Post* powstaje na *Timesa.* Zdaniem *Morning-Posta,* nagana wymierzona przez *Timesa* przeciw temu dekretowi, jest niesłuszna i zbyt pośpieszna, zwłaszcza w obec uchwalonej obecnie, nadzwyczaj samowolnej emancypacji niewolników. „W pierwszym dniu b. r.", powiada *Morning-Post;* „prezydent Lincoln sam podpisał formalny wyrok śmierci dla Stanów Zjednoczonych. Proklamacja jego byłaby groźnym aktem, gdyby wiadomem nie było, że pozostanie bezskuteczną. Przyjęcie Wirginji zachodniej, w charakterze nowego stanu, do składu unji, jest aktem zdrady stanu i przeniewierzenia się konstytucji, a toż samo powiedzieć należy o dekrecie emancypacji niewolników. Takie ostateczne, rozpaczne środki są dowodem osłabienia unji. Oręż jej nie okrył się sławą, a wojska zostały pobite. Legje jej są zbyt liczne i olbrzymie, ażeby mogły być zniszczone, lecz zbyt słabe ażeby zdziałać cokolwiek bez ogłoszenia zasady emancypacji murzynów".

Z drugiej zaś strony *Daily News* i *Star* zastanawiają się także nad dekretem Jeffersona Dawisa. Pierwsze z tych pism powiada: „W tej do rozlewu krwi zachęcającej proklamacji nie znajdujemy żadnego śladu doświadczonego męża stanu lub zdolnego jenerała. Urzędowy reprezentant stanów niewolniczych przemawia tu po raz pierwszy do całego świata we właściwym sobie charakterze. Postępowanie jen. Butlera w Nowym Orleanie służy jedynie za pozór dla nieludzkiego edyktu wymierzonego przeciw armjom północnym i rządowi północnemu. Za to postępowanie jen. Butlera, Jefferson Davis chce uczynić odpowiedzialnymi wszystkich oficerów, którzy pod tym jenerałem służyli lub służą, bez wysłuchania ich i bez wydania wyroku. Obok tego wszyscy murzyni, którzy zostaną schwytani z bronią w ręku, mają być oddani do osądzenia właściwym stanom. W większej części stanów niewolniczych, murzyn biorący udział w rokoszu, ma być, podług prawa, żywcem spalony lub pod kijami zabity. Na taką to karę skazuje prezydent stanów południowych tysiące murzynów, służących w szeregach wojsk związkowych".

Star tak się wyraża: „Jeffersona Davisa nieusprawiedliwia bynajmniej ta okoliczność, że proklamacja jego nie wejdzie w wykonanie. Żaden z przywódców działających wśród wypadków pełnych niebezpieczeństw, nie poważy się na barbarzyństwo zdolne wywołać dla niego i jego podwładnych nienawiść całego świata. Proklamacja ta jest nie tylko barbarzyńska, lecz także niepolityczna i zuchwała. Zmusza ona każdego murzyna walczącego w szeregach związkowych, do rozpacznej obrony, i pozbawia sprawę Południa nawet cienia uroku i rycerskości, do jakiego rościła prawo. Zważywszy obie proklamacje, tak prezydenta Lincolna, głoszącą emancypację niewolników, jak i prezydenta Jefferson Davisa, nakazującą szerzenie spustoszenia i śmierci, trudno powiedzieć, która z nich większy cios zada sprawie Południa"

Austrja.

Wiedeń, 17 *Stycz.* Sejmy krajowe zaczynają okazywać życie, a wszędzie p. Schmerling napotyka opozycję, jeżeli nie bezwarunkową, to przynajmniej ze strony silnej mniejszości. W górnej Austrji (Linz) i w Styrji (Grac) rej wiodą autonomiści niemieccy, których przywódcy Wiser i Rechbauer, już w radzie państwa należeli do opozycji i stanowiący środek pomiędzy centralistami a federalistami. Z kierunkiem ich zostają w sprzeczności jedynie urzędnicy i zależące od nich osoby. Autonomości, którzy przemawiali na radzie państwa za niezbędnością rychłego i na słuszności opartego pojednania się z Węgrami, bliscy są jawnego wystąpienia przeciw gabinetowi Schmerlinga, w którym upatrywali poprzednio jedyną możność należytego rozwoju konstytucji. Wychodzący w Gracu organ tych autonomistów zapatruje się już na kwestję węgierską ze stanowiska bardzo anti-ministerjalnego. P. Rechbauer wyrażał się na sejmie w Gracu energicznie przeciw ograniczaniu na praktyce autonomji gmin, która jedynie na papierze zagwarantowaną została, a nad którą sejmy, na podstawie ogólnych zasad, przez radę państwa uchwalonych, mają naradzać się co do pojedynczych królestw i krajów. P. Rechbauer skłania się coraz bardziej do przekonania żywionego przez wszystkie odcienia prawicy, że obecny system, przez gabinet przestrzegany, nie jest niczem innem jak tylko dążnością do utwierdzenia, pod pozorami konstytucyjnemi, porządku rzeczy zaprowadzonego za gabinetu Bach'a. Właściwą tego mniemanego konstytucjonalizmu, cechą jest to, że musi on opierać się na środkach o wiele surowszych od tych, jakie były za gabinetu Bach'a stosowane. Ztąd pochodzi, że trzy czwarte monarchji sprzeciwiają się takiemu życiu konstytucyjnemu.

Namiestnictwo wybrzeża austrjackiego, opierając się na poleceniu ministerstwa stanu, wydała rozkaz zaprowadzenia na nowo w szkołach normalnych w Trjeście i Gorycji (*Görz*) języka niemieckiego, jako wykładowego, a to z powodu, że gimnazja i szkoły realne mają być koniecznie niemieckie.

Francja.

Paryż, 15 *Stycznia.* Rozdana dziś księga żółta potwierdza dwoma depeszami wiadomości o ofiarowaniu Papieżowi przez pana O. Russela schronienia na w. Malcie. W pierwszej depeszy z 20-go grudnia p. Drouyn de Lhuys zawiadamia o tem p. La Tour d'Auvergne, jednakże minister spraw zagranicznych nie wierzy w pomyślny skutek tych propozycji, które i w istocie nie zostały przyjęte. P. Drouyn de Lhuys nie tai przed ambasadorem francuzkim, że gdyby Ojciec Św. opuścił Rzym, bezwątpienia, jak się spodziewa, przełożyłby udać się do Francji. Jednakże p. La Tour d'Auvergne w depeszy z 27-go wskazuje, że powód do tej propozycji dały następujące słowa wyrzeczone jeszcze w lecie przez Ojca Św. do p. Odona Russela: „Kto wie, czy kiedy nie zażądam waszej gościnności?" Obok tego wiadomem jest, że p. O. Russel doręczył Piusowi IX poufną notę, oświadczając, że gdyby kiedykolwiek Ojciec Św. zamierzał opuścić Rzym, cała eskadra angielska morza Śródziemnego, zostałaby oddana pod jego rozporządzenie, dla przewiezienia go, czy to do Francji, czy do Hiszpanji, czy na wyspę Maltę, na której gabinet angielski powtórnie ofiaruje mu schronienie. Lecz propozycjom tym położyła koniec odpowiedź przez kardynała Antonellego w imieniu Ojca Św. udzielona, że Pius IX nie zamierza wcale opuścić państwa kościelnego.

Opinion nationale powiada: „Wiadomo, że dom Ferdynand portugalski, odpowiedział po raz trzeci odmową, na ciągle stawiane mu projekta, a ostatecznie popierane przez Króla Belgów. Donoszą teraz, że książę Koburg-Gotajski także stanowczo nie przyjął proponowanej mu przez Anglję kandydatury do tronu greckiego. Lord Palmerston wszakże nie uważa się za zwyciężonego i ma posłać do tego księcia jednego z swych przybocznych sekretarzy dla zwalczenia jego oporu."

Patrie na podstawie listów z Aten z 9-go b. m. donosi, że zgromadzenie narodowe dla przyśpieszenia sprawdzenia wyborów, ustanowiła w tym celu siedm komisij. Prezes zgromadzenia będzie mógł być stanowczo obrany koło 16-go. Mówiono wiele o wyznaczeniu zamiast rządu tymczasowego, nie posiadającego od nikogo mandatu, naczelnika władzy wykonawczej, czyli rejenta, wybranego przez zgromadzenie, który wraz z gabinetem rządziłby Grecją do czasu objęcia rządów przez nowego Króla. Według niektórych listów, godność rejenta miałaby być złożoną w ręce prezesa zgromadzenia, co wszakże zdaje się mniej prawdopodobnem.

P. Tricault wyjechał do Kochinchiny wioząc z sobą traktat francuzko-anamski, który ma przedstawić Cesarzowi Tu Dukowi do ratyfikacji. P. Tricault wstąpi do Sajgonu i zabierze z sobą sztab. Doręczyć ma on Cesarzowi anamskiemu bogate podarunki, a pomiędzy innemi piękny portret Cesarza i Cesarzowej.

Przysposabiają się do żywych rozpraw w senacie i ciele prawodawczem i zarazem do walki wyborczej w departamentach. Zdaje się, że nadzieje p. Kellera polepszają się, ponieważ stawiona jest w tym samym okręgu wyborczym co i jego, kandydatura p. Migeon, której rząd za żadną cenę nie chce. Zatem aby nie wystawiać trzeciego kandydata, którego wybór mógłby być nie pewny, administracja zapewne będzie popierała p. Kellera, przekładając deputowanego z krańcowej prawej nad p. Migeon.

M-gr Darboy nie tylko jest wykonawcą testamentu kardynała Morlota, lecz i ogólnym jego spadkobiercą. Nie zastrzegł on sobie dobrodziejstwa inwentarza przyjmując spadek, chociaż wielka hojność zmarłego arcybiskupa w rozdawaniu jałmużn, każe się domyślać, iż pozostały się po nim tylko zaszczytne długi, a nie jakiekolwiek oszczędności. Przypuszczają, że stronnictwo rządowe w Akademji, może pomyśli postawić kandydaturę M-gra Darboy, na wakujące krzesło po p. Pasquier, o które stara się p. Du foure.

Włochy.

Turyn, 13 *Stycznia.* Dwaj członkowie gabinetu zostali powtórnie wybrani na deputowanych, przez zwołane w niedzielę kolegja wyborcze dla zatwierdzenia mandatu swych deputowanych powołanych do gabinetu, lub wybrania innych na ich miejsce. P. Farini został obrany jednomyślnością w Crescentino; p. Spaventa prawie jednomyślnością w Pasto w neapolitańskiem, i obydwa zaraz zostali ogłoszeni deputowanymi. Inni członkowie jeszcze nie zostali stanowczo zatwierdzeni; tak p. Ricci chociaż otrzymał 168 głosów na 171 głosujących, musi jeszcze podlegać nowemu balotowaniu, ponieważ prawo wyborcze wymaga udziału ⅓ części zapisanych wyborców, ażeby kandydat mający większość głosów zaraz mógł być ogłoszony deputowanym. Do kolegjum wyborczego w Genui zapisanych jest przeszło 1,000 wyborców, a tylko 171 głosowało, zatem będzie ono musiało zrobić wybór pomiędzy p. Riccim a jego współzawodnikiem, prawie zupełnie nieznanym, który uzyskał tylko trzy głosy. P. Minghetti w Bononji swem rodzinnem mieście, większą napotkał opozycję; cokolwiek znaczniejsza mniejszość oświadczyła się za innym kandydatem, lecz nie podlega wątpliwości, że przy balotowaniu, minister skarbu utrzyma się.

Prawie to samo się zdarzyło z p. Peruzzim we Florencji, gdzie tak silne było przekonanie iż będzie on na nowo obrany, że bardzo mało stawiło się wyborców, tembardziej że nawet nie miał on żadnego współzawodnika. Tymczasem trzy głosy padły na innego kandydata i także trzeba będzie balotować.

Ogłoszone nominacje prefektów dowodzą, że gabinet ograniczył się tylko na koniecznych zmianach. Zwracają uwagę, że względy polityczne, na ten raz pozostawiono na boku przy wyborze tych urzędników. Wielu naprzykład prefektów mianowanych przez przeszły gabinet, a należących do najprzywiązańszych jego stronników, zostało zatwierdzonych na swych urzędach. Tylko prefekt Katanji, z powodu ważnych zażaleń, otrzymał dymisję.

Rozpoczęcie na nowo układów co do zawarcia traktatu handlowego z Francją, w sferach nawet nie opozycyjnych, źle jest widziane. Warunki tego traktatu były układane w czasie, kiedy spodziewano się pomocy Francji do rychłego załatwienia kwestji rzymskiej, i dla tego w wielu punktach gabinet p. Ratazzego okazał się zbyt ustępującym, co może przyczynić znaczne szkody interesom Włoch.

Księżna Genui na szczególne żądanie Króla, uda się do Neapolu na kilka miesięcy, co w południowej stolicy, której wyższe towarzystwo przywiązane jest do uroczystości dworskich, sprawi jak najlepsze wrażenie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 16 *Stycznia.* Czytamy *Morning-Post:* „Sprawozdanie urzędowe p. Drouyn de Lhuys jest dowodem niezależnego poglądu na położenie rzeczy, trafnych pomysłów i wyrozumowanych zasad w postępowaniu tego ministra. Przegląd dokumentów dyplomatycznych przedłożonych izbom francuzkim bezwątpienia jeszcze więcej utwierdzi opinję, że zasady, na których się opiera polityka zagraniczna p. Drouyn de Lhuys, zasługują na zaufanie narodu francuzkiego." Dziennik ten utrzymuje, że rząd francuzki jeszcze nie powziął stanowczych zamiarów w sprawie Serbji i Czarnogórza.

Birmingham, 16 *Stycznia.* Wczoraj miała miejsce uczta wydawana corocznie przez izbę handlową. P. Bright był na niej obecnym. Treść przemowy, którą tenże miał przy tej sposobności, jest następująca: Mówca pragnie, aby w kwestji wojny amerykańskiej, Anglja starała się zapobiedz blokadzie handlowej. Uważa on odstąpienie wysp jońskich jako krok polityczny. Dalej mówi, że posiadanie Gibraltaru nie przedstawia żadnych korzyści dla Anglji, wyjąwszy może wprowadzania do Hiszpanji przez kontrabandę niektórych towarów angielskich.

Londyn, 17 *Stycznia. Times* donosi, że kontrakt ślubny księcia Walji z księżniczką Aleksandrą, został podpisany w Kopenhadze w czwartek po południu. Tenże dziennik zamieszcza artykuł powstający przeciw mowie p. Bright.

Paryż, 17 *Stycznia.* Budżet na r. 1864 podaje 1,778,461,501 fr. wydatków, i 1,181,762,986 fr. dochodu, tak, że deficyt wynosi 597 milionów fr. Powiadają, że Cesarz przyobiecał Papieżowi, iż będzie mógł zaciągnąć w Paryżu pożyczkę w ilości 25 milionów fr. Societé industrielle et commerciale, udzieli tę pożyczkę.

Turyn, 18 *Stycznia. Stampa* zaprzecza wiadomości podanej przez *La France* a powtórzonej w części przez *Monitora,* jakoby nieodparte finansowe względy, zmuszały gabinet do żądania bezzwłocznie upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki.—Według wiadomości z Neapolu, książę Montebello depeszą telegraficzną prosił jen. La Marmora, aby zajął się wypuszczeniem aresztowanej księżny Barberini, którą z ważnemi papierami na drodze do Rzymu aresztowano. Jen. La Marmora odpowiedział, że nie może powstrzymać biegu sprawiedliwości.

Ateny, 18 *Stycznia.* Sprawdzanie ważności wyborów zostało ukończone. Jutro prawdopodobnie nastąpi wybór prezesa; kandydatami są Valbis i Palamides.

Monachjum, 18 *Stycznia. Bayerische Zeitung* zaprzecza wiadomości podanej przez *Patrie* jakoby Bawarja, Wirtemberg i Hesja starały się w Paryżu o zmianę jednego z artykułów traktatu handlowego francuzko-pruskiego.

Kairo, 18 *Stycznia.* Wice-Król umarł zeszłej nocy, a następcą jego został ogłoszony Ismael-Pasza. Spokojność nie została naruszoną.

Wiedeń, 18 *Stycznia.* Dzisiejszy *Botschafter* stara się wykazać konieczność prędkiego zwołania sejmu węgierskiego.—Ministerstwo stanu, mówi on, jest odpowiedzialne radzie państwa za przeprowadzenie ustawy. Jeśli wierne swemu programowi, otwarcie i energicznie pójdzie do tego celu, drogą przez monarchę wskazaną i zwoła sejm węgierski dla tego, aby pogodzić prawa i słuszne żądania Węgier z ustawą państwa, wtedy większość narodu nie odmówi swego spółdziałania.— Z tego powodu koniecznem jest, aby sejm przygotowany był przez rząd, uznający silną ustawę za swój program, i kierowany przez mężów trzymających się polityki jasnej i silnej.

Londyn, 18 *Stycznia.* Statek *Europa* przywiózł 181,261 dolarów i wiadomości z Nowego Jorku z d. 5 b. m. Flota opuściła Monroe; gdzie została wysłaną niewiadomo. Jen. Banks uwolnił w Nowym Orleanie wielką liczbę jeńców i w ogóle postępowanie jego odznaczało się dążnością pojednawczą. Kongresowi przedstawiony został projekt do prawa, upoważniający rząd do puszczenia w obieg 300 miljonów dolarów w biletach bankowych, jakoteż 800 miljonów obligów z procentem 6 od sta, z których 300 będą amortyzowane w ciągu jednego, dwóch lub trzech lat, 500 zaś za 20 lat.

Dalsze wiadomości z dnia 6-go b. m. donoszą z północnego teatru wojny, że skonfederowani opuścili Murfreesborough w nocy z d. 3 na 4 i nad wieczorem zaczęli ścigać nieprzyjaciół. Związkowi zburzyli 9 mil drogi żelaznej Tennessee-Wirgińskiej z okolicy Knoxville, co z tego względu jest ważnem, iż przez to zapobieżono przeprawie wojsk skonfederowanych z Richmondu na Wschód.— Z południowego teatru wojny donoszą, że jen. Sherman obległ z 40,000 ludźmi Vicksburg i w pięciodniowej walce zdobył cztery linje oszańcowań. Krążyła także pogłoska, że i miasto już zostało zdobyte.—W pobliżu Lexington w Tennessee, skonfederowani zostali pobici ze stratą 1,400 ludzi i znacznej ilości broni.—Według wiadomości z Nowego Jorku z 8 Stycznia, giełda nie była ożywioną z powodu zamierzonej emisji obligacij.—Według sprawozdania urzędowego o bitwie pod Murfreesborough związkowi otrzymali zwycięztwo, a skonfederowani poniosłszy wielką stratę, zmuszeni zostali do ucieczki.—Z południowego teatru wojny zostały sprostowane poprzednie wiadomości o tyle, że związkowi po pięciodniowej walce dotarli wprawdzie o milę od Vicksburga, lecz zostali przeważną siłą zmuszeni do odwrotu. Stratę ich podają na 3,000 do 4,000 ludzi.—Kongres upoważnił rząd do wydania, dla popierania emancypacji, 10 mil. w obligacjach, spłacalnych w ciągu lat 30-tu.—Wiadomości bezpośrednie z Vera-Cruz, datowane 25 z. m. donoszą, że armja francuzka w drodze do Puebli, zajęła bez oporu Amoroe. Krążyły wieści, że zdobyto również i Pueblę, i że jedna dywizja jest już w drodze do Meksyku.—Poczta Nowojorska z 5-go przynosi wiadomość, że Francuzi rzeczywiście wzięli Puebla, i że chcą tam oczekiwać na posiłki, nim ruszą do Meksyku.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, wilgotny, lecz ciepły. Nad ranem deszcz, później śnieg nieznaczny padał. Z rana niebo zachmurzone, przed i po południu prawie pogodne, stan powietrza tak łagodny jakby w jesieni. Przez cały dzień termometr stał nad zerem. Średnia temperatura całego dnia jest 1½ stop. R. ciepła; największe ciepło po południu wynosiło blisko 2 stopnie R., najmniejsze około godziny 8-ej rano $^{6}/_{10}$ stop. R. Barometr wieczorem nagle opadał; średnia jego wysokość dzienna jest 737,50 milimetrów. Wiatr panował mierny południowo-zachodni, wieczorem silny. Elektryczność atmosferyczna 10 stopni. Na słońcu plamy. Nów księżyca o godz. 5 m. 26 wieczorem.

— Dnia 27 Listopada r. z., w mieście Międzyrzecu, pow. Radzyńskim, z niewyśledzonej przyczyny powstał pożar, skutkiem którego spaliło się: dwie drwalnie, dwa parkany i kuczka ubezpieczone na rs. 320, a dla przeszkodzenia dalszemu szerzeniu się ognia, uszkodzono dom mieszkalny i dwa chlewy.

— W tymże dniu, Aleksy Krawczyk, lat 27 liczący, parobek ze wsi Kaleń, gm. Dzierzbice, pow. Gostyńskiego, spadł z sąsieka na klepisko, i tak niebezpiecznie potłukł się, że na miejscu żyć przestał.

— W Kijowie, w r. z. jak wiadomo, rozpoczęte zostało pod redakcją p. Kocipińskiego, nader zasługujące na uwagę wydawnictwo muzykalne, pod tytułem: „Pisni, dumki i szumki ruskoho naroda na Podoli, Ukraini i Małorosji."—Wydanie to wychodzi zeszytami, w okresach nieoznaczonych, zawierając w sobie dziesiątek różnych dumek, szumek, pieśni, duetów i t. p., zebranych, spisanych i podłożonych na fortepjan przez p. Kocipińskiego. Dziesięć takich zeszytów stanowi setkę czyli serję, a prenumerata nie jest zbyt wysoka. Nie tylko dzienniki miejscowe ale i zagraniczne oddają pochwały temu wydawnictwu, którego dotychczas wyszło sześć zeszytów, zawierających pieśni ludu ukraińskiego. Wkrótce mają wyjść zeszyty 7-y, 8-y, 9-ty i 10-ty.—Mimo wewnętrznej wartości tego wydawnictwa, wyznać należy z przykrością, że nie spotyka ona spółczucia w publiczności, gdyż lista prenumeratorów zawiera tylko 24 osób — a obojętność podobna może się stać przyczyną przerwania wydawnictwa.

— Towarzystwo historji i starożytności rosyjskich odbyło dnia 9-go Lutego r. z. w Petersburgu posiedzenie, na którem prezydował p. Isakow, wice-prezes.— Po odczytaniu zawiadomienia, iż Towarzystwo na mocy Najwyższego rozkazu, ma otrzymywać ze skarbu wsparcie w kwocie 1,428 rs. 50 k. rocznie, oraz że sekretarz profesor Bodianski upoważniony został przez ministra oświecenia publicznego do przyjęcia odpowiedzialności cenzuralnej za wydawnictwa w mowie będącej instytucji naukowej, przystąpiono do przejrzenia korespondencji.— Pomiędzy nadesłanemi Towarzystwu dokumentami wspomnieć należy: ośm edyktów z czasów Carów Alexego Michajłowicza i Feodora Alexiejewicza, a skopjowanych z oryginałów zachowanych w archiwach królewskich w Londynie, Kodex z r. 1550, roczniki ruskie pochodzące z bibljoteki Bodley w Oxfordzie, ofiarowane przez p. Tołstoj, oraz Pomniki stosunków dyplomatycznych dawnej Rosji z mocarstwami zagranicznemi, z lat 1862—1685, ofiarowane przez 2-gi oddział kancelarji J. C. Mości. — P. Papłoński przedstawił także egzemplarz swego tłumaczenia polskiego kroniki sławiańskiej Helmolda z XII wieku, p. Sucew traktat o monetach, a p. Żurgilewski, opis teritorium wojska Dońskiego, rękopism zawierający opis plemion Kałmuckich przez Bakunina, sekretarza i ministra gabinetowego Cesarzowej Anny Joannowny (1761) oraz tłumaczenie na ruski Kodexu ludów mongolskich i kałmuckich, z r. 1640.—Posiedzenie zakończono obiorem trzech nowych członków rzeczywistych i jednego honorowego.

— W *Pszczole Północnej* wyczytujemy, na zasadzie listu z Pińska, datowanego d. 1-go Stycznia, wiadomość, że w tych dniach kupcy Pińscy podali do miejscowego gubernatora cywilnego prośbę, na korzyść projektowanej litewskiej drogi żelaznej.

— Istniejące w Lublani (Lajbach) towarzystwo kraińskie historyczne, zaprojektowało kuratorji muzeum kraińskiego, w temże mieście znajdującego się, ażeby połączone zostały zasoby i zbiory obu tych instytucij naukowych w ten sposób, że towarzystwo pomienione wcielone zostanie do muzeum kraińskiego jako wydział onego. Kwestja ta zostanie wkrótce rozstrzygniętą zgodnie z życzeniem towarzystwa historycznego, a wówczas i zbiór pomników historycznych stanie się dla publiczności w pewne dnie przystępnym, tak samo jak to ma miejsce ze zbiorami starożytniczym i zoologicznym muzeum kraińskiego. Zapomocą przybrania drugiego kustosza, płatnego z funduszów ziemskich, muzeum, po zaprowadzeniu należytego w jego zbiorach porządku, będzie mogło rozwinąć większą niż dotąd działalność. Kraińskie towarzystwo historyczne, dzięki głównie usiłowaniom swego sekretarza, p. Augusta Dimica, położyło już znaczne dla nauki zasługi.

— Książę Alfred Windischgrätz przystąpił do towarzystwa muzeum narodowego czeskiego jako członek czynny, oraz jako członek-założyciel Maticy.

— *Prager Morgenpost* donosi, że hr. Clam-Martinic, poseł na sejm czeski, podjął się podania sejmowi prośby o pozwolenie uprawy w Czechach tytoniu.

— Zbiory archeologiczne muzeum narodowego czeskiego zbogacone zostały kilku złomkami kamienia, do którego mistrz Jan Hus był w Kostnicy przywiązany.

— Depesza telegraficzna z Paryża z 17-go b. m., doniosła o śmierci sławnego malarza francuzkiego Horacjusza Verneta. Emil-Jan-Horacjusz Vernet, urodził się w Paryżu w 1789 r., z rodziny słynnych malarzy. Pomimo okazywanych za młodu wielkich zdolności do sztuki uprawianej przez jego ojca, musiał odbyć wszystkie nauki, będące natenczas wymaganemi w wychowaniu, i oddany był w tym celu do kolegjum, tak zwanego Czterech Narodów. Następnie uczęszczał do pracowni rysownika Michała Moreau, swego dziada, swego wuja budowniczego Chalgrin i malarza Vincent, lecz najwięcej nauczył się od własnego ojca. Na żądanie tego ostatniego przedstawił na konkurs rzeźbę mytologiczną, która nie miała żadnego powodzenia; lecz jednocześnie wymalował *Wzięcie reduty*, które okazało, iż młody dwudziestoletni malarz nie pozostanie wiernym współczesnym tradycjom Davida i Girodeta. Szkoła klasyczna już została zachwiana wielkiemi wypadkami, jakie natenczas zachodziły na świecie i zgodziła się przynajmniej odziewać w nowożytne mundury greckie torsy. Horacjusz Vernet bez systematycznego oporu, lecz tylko z popędu swego talentu, przyśpieszył przewrót w francuzkiej szkole malarstwa. W 1807 roku był wzięty do wojska, lecz wkrótce został uwolniony, a jego *pies pułkowy* i *koń trębacza* zjednały mu sławę i łaski u dworu; w 1814 r. jako ochotnik dostał krzyż. Mnóstwo obrazów przedstawiających bitwy, pomiędzy któremi, *Żołnierz rolnik, Żołnierz z pod Waterloo, ostatni ładunek, śmierć Ks. Józefa Poniatowskiego, Obrona Saragossy, Józef Vernet przywiązany do masztu*, zajmują pierwsze miejsce, wykończył on pomiędzy 1820 a 1822 r. Następnie Horacjusz Vernet, mianowany dyrektorem szkoły rzymskiej, udał się do Włoch, gdzie studjował mistrzów z XVI wieku i czerpał natchnienie do nowych utworów, z pomiędzy których: *Walka rozbójników z karabinierami papiezkiemi, i Spowiedź rozbójnika* znane są powszechnie z pięknych sztychów. Ulubiony malarz dworu za panowania Ludwika Filipa, otrzymał polecenie ozdobienia swemi obrazami galerji konstantyńskiej w muzeum Wersalskiem. Odbywszy kilka podróży do Afryki, dla zbadania miejscowości, wziął się do pracy, którą ukończył w sześć lat, przedstawiwszy główne sceny z wyprawy przeciw Konstantynie; jednocześnie wymalował kilka obrazów rodzajowych, do których dostarczyły mu materjału jego podróże do Afryki. W roku 1843 udał się do Petersburga, gdzie bardzo dobrze był przyjmowany.

P. Horacjusz Vernet ze wszystkich malarzy francuzkich, był najczynniejszym i najpłodniejszym; ciągle podróżując, pracując dzień i noc, zwiedził Europę i Afrykę i wszędzie pozostawił mnóstwo swych obrazow. Posiadał on dwa przymioty czysto francuzkie, ruchliwość i jasność. Celował w ugrupowaniu około głównego działania, różnych epizodów bitwy, oddaniu różnych postaw walczących, ustawieniu i poruszaniu oddziałów wojska. Szczegółowa dokładność mundurów, podoba się wojskowym instynktom francuzkim, a obrazy jego są prawdziwemi buletynami. Nie posiadając ani stylu Ingresa, ani kolorytu Delacroix, tak jak jego zięć Delaroche utworzył sobie oddzielną pośrednią drogę pomiędzy dwoma szkołami, którą postępował czterdzieści lat, nie straciwszy ani łatwości, ani lekkości. Nazywano go Scribem lub Aleksandrem Dumasem malarstwa. Utwory jego były oddane w sztychu przez najlepszych współczesnych mistrzów rylca.

Od 1826 r. był członkiem akademji sztuk pięknych, posiadał ordery prawie wszystkich państw, a pracą swoją zarobił sobie ogromny majątek. Przedtem nim przeniósł się na mieszkanie do pałacu Akademji, zgromadzał w swej przepysznej willi w Wersalu wybór towarzystwa paryzkiego.

Powodem choroby tego artysty było spadnięcie z konia przed szesnastu laty w Saint-Cloud, kiedy towarzyszył Ludwikowi Filipowi, przyczem złamał dwa żebra. Następnie trzykrotne spadnięcia z konia, zawsze odnawiały ranę pierwotną; ostatni raz spadł z muła na w. Hyeres, gdzie posiadał znaczną majętność. Już oddawna w miejscu zranionem utworzył się narost, który pomimo siedmiokrotnych operacij, przyczynił się do śmierci tego artysty.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W tych dniach, wydany został w oddzielnej broszurze, oddruk artykułu umieszonego w listopadowym i grudniowym zeszycie Przeglądu Europejskiego, pod tytułem *Władysław Syrokomla* (*Ludwik Kondratowicz*) przez J. I. Kraszewskiego, obejmujący wiele szacownych materjałów do przyszłego życiorysu litewskiego śpiewaka, jak o tem robiąc wzmiankę o powyższych zeszytach Przeglądu Europejskiego wspominaliśmy.

— U Orgelbranda wyszedł 107 zeszyt Encyklopedji powszechnej, zawierający między innemi następujące obszerniej opracowane artykuły: Irregularitas, Isajkowski Franciszek Dołmat biskup smoleński, Ischia, Islandja, Iwan III Wasilewicz car i wielki książę moskiewski, Iwan IV groźny, Iwaniszew Mikołaj, rektor uniwersytetu Kijowskiego, wydawca *Źródeł do historji polskiej;* Iwanowice w Gubernji Warszawskiej, Iwo Odrowąż z Końskich, błogosławiony biskup krakowski; Iwonicz, Izaak z Trok w Litwie, Karaita; Izasław Jarosławowicz wielki książę Kijowski, Izasław Mścisławowicz wielki książę Kijowski, Izasław Dawidowicz wielki książę Kijowski, Izdbieński Benedykt biskup poznański w XIV wieku.

— Zbioru dzieł Jana Kollara wyszedł w Pradze, nakładem J. L. Kobra, zeszyt siedmnasty i ostatni. Do zeszytu tego dodaną została podobizna jednego z listów pisanych przez Kollara do przyjaciół.

— Drugiego wydania „Starożytności słowiańskich" *(Slovanske starožitnosti)*, wyszłe, niedawno z druku w Pradze zeszyty 13-ty i 14-ty, dotyczą słowian bulgarskich, serbskich chorwackich i karyntyjskich.

— Wyszedł w Pradze, dnia 5-go b. m., pierwszy za r. b. numer czasopisma czeskiego humorystyczno-politycznego, pod tytułem *Brejle*. W piśmie tem widoczny jest znakomity postęp tak pod względem treści jak i ilustracij.

— Prof. Józef Spezzi wydał w Rzymie, z rękopismow Watykanu, 67 nieogłoszonych dotąd drukiem listów kardynała Pietro Bembo, wraz z znaczną liczbą listów innych znakomitych autorów włoskich z 16 wieku. Ostatni zeszyt *Civitta Cattolica* pochwala staranność wydania i pódnosi szczególniej wstęp, w którym p. Spezzi zapatruje się na kard. Bembo ze stanowiska krytycznego. — Wiadomo, że kardynał Piotr Bembo był szczególnym opiekunem i protektorem naszego znakomitego poety Klemensa Janickiego, podczas pobytu tego na akademji w Padwie. Również wydane zostały po raz pierwszy liczne pisma Michała Anioła Poggioli. Wydanie to wyszło w Rzymie (1862 r.), staraniem p. Józefa Poggioli.—P. Pasquale Placido, młody historyk przy archiwum neapolitańskiem, ogłosił drukiem trzy doplomata bizantyńskie, w temże archiwum znajdujące się. Dotyczą one nadania prawem lennem posiadłości znakomitemu filozofowi Giorgio Gemisto. Zostały one wydane i potwierdzone przez cesarzów bizntyńskich Demetrjuszu i Teodora, oraz przez cesarza Jana. Interes jaki te dyplomata przedstawiają, przywiązany jest głównie do osoby Gemisto. Filozof ten przybył do Włoch z okoliczności soboru florentyńskiego z roku 1439 i wpłynął przeważnie na odrodzenie we Włoszech studjów klasycznych. Wydanie p. Placido dowodzi w tym młodym uczonym wielkich wiadomości z dziedziny paleografji i dyplomatyki.

Stan zakładów naukowych w Galicji Austrjackiej.

(nadesłano)

Kraków, w Listopadzie. 1862 r.

W poglądzie naszym na los i historję języka polskiego, jako wykładowego po gimnazjach, zapisaliśmy dotąd dwa główniejsze rozporządzenia które pewne zmiany co do języka wykładowego zaprowadzając, tem samem rodzaj małych epok w dziejach gimnazjów stanowić były powinny. Rozporządzeniami temi były: reskrypt ministerjalny z Września 1850 r. i pismo odręczne J. C. Mości z Grudnia 1854 r., wraz z opartym na niem reskryptem ministerjalnym, z tego samego miesiąca i roku. Napisaliśmy, że przytoczone rozporządzenia stanowić były powinny rodzaj epok, gdyż każde z nich, jako postanowienie władz najwyższych w państwie, z natury swej stawało się podstawą, na której dalej rozwijać się miały szkoły, według zmian właśnie owemi rozporządzeniami przepisanych. Że w rzeczywistości po szkołach zachodziły zmiany co do języka wykładowego, o tem wiedzą nasi czytelnicy; ale że zmiany te, czy to po reskrypcie z 1850 r., czy po późniejszym z 1854 r., do jednego celu w reskryptach niewytkniętego zmierzały, o tem wie także każdy, kto czytał uwagi dotąd zapisane. Zmiany bowiem *de facto* dokonywane dążyły do zgermanizowania gimnazjów; a tego nie zawierały przytoczone powyżej rozporządzenia.

Badając zatem ówczesny stan szkół, niedość jest obznajomić się z rozporządzeniami przez władze wyższe wydanemi; owszem należy mieć ciągły wzgląd na to, co się działo po szkołach. U góry, że się tak wyrazimy, wisiały ustawy, które obowiązywać miały, jakby podniesione szluzy, po pod które u dołu płynął swobodnie prąd zmian faktycznie dokonywanych. Należą tu właśnie owe propozycje do władz wyższych zanoszone i w odpowiedzi na nie, bądź owe przyzwolenia wyjątkowe, bądź rozporządzenia do pojedynczych zakładów wystosowywane, a publicznie z urzędu nie ogłaszane.

Zapytaćby się można, jakim prawem dziać się to wszystko mogło? Jak mogły prawo i wykonanie iść tak różnemi, wręcz przeciwnemi drogami, jedno, jak to mówią, do sasa, drugie do lasa?

Jasno i dokładnie trudno na to odpowiedzieć, i to z różnych względów. Sprobujemy jednakowoż, o ile znajdziemy jaki punkt oparcia, wyświecić choćby w cząstce tę sprawę, dziś już do historji należącą, a zatem ulegającą sądowi i ocenieniu.

W tym celu opuszczamy na chwilę sprawy gimnazjalne, zwracając się ku dziejom uniwersytetu naszego Krakowskiego.

Wspomnieliśmy już powyżej, że skoła główna Jagiellońska, po krótkiem zgermanizowaniu w r. 1847, na nowo stała się polską w r. 1848. Profesorowie nie umiejący po polsku opuścili uniwersytet; zamianowano nowych w zawodach swych znakomitych profesorów i uniwersytet zaczął się podnosić, nowe rozpoczynając życie. Wykłady profesorów kształciły młodzież uniwersytecką, a prace ich umiejętne, przez Towarzystwo naukowe naówczas z uniwersytetem ściśle połączone, drukiem ogłaszane, wzbogacały literaturę narodową w dzieła ścisłe, podające najnowsze wypadki badań w różnych gałęziach nauk. Korzystała więc młodzież słuchająca wykładów umiejętnych w swoim własnym ojczystym języku, korzystała literatura zasilana pracami mężów dotrzymujących kroku postępowi umiejętności europejskiej. Począł więc był uniwersytet Jagielloński wypełniać chlubnie zadanie, które z natury rzeczy każdej szkole głównej w nowszej przypadało Europie. Pośrednicząc pomiędzy umiejętnością a narodem, stał na straży około języka ojczystego, do którego rozwoju przeważnie przyczyniać się powinien, a pielęgnując ścisłą umiejętność w języku ojczystym, rozwijając ją na gruncie życia narodowego, albo ją do niego stosując, jako najwyższa naukowa w kraju powaga ochraniać mógł to życie narodowe od wyobrażeń płytkich, mętnych lub nawet przewrotnych, tak łatwo zakażających ducha narodu tam, gdzie przy braku ogniska poważnej i ścisłej nauki, na oścież rozwarte zostają wrota wszelkim wpływom płochego diletantyzmu lub pojęć obcych, z życiem narodu najmniejszego nie mających związku.

Zaczął był więc po r. 1848 zajmować tak wysokie, jedynie mu odpowiednie stanowisko, uniwersytet nasz Krakowski. Piszemy: „*zaczął*", gdyż krótko tylko dozwolono mu zajmować je i rozwijać się tym torem, po którym idąc jedynie mógł odpowiedzieć swojemu przeznaczeniu. Albowiem w roku 1853 poczęły się zmiany, które zwichnęły ten rozwój szkoły naszej głównej.

W dzień samego nowego roku 1853, doręczono czterem profesorom uniwersyteckim, którzy na katedrach i w literaturze swych przedmiotów głośne już mieli imię, uwolnienie od dalszej służby. Helcel, Małecki, Wincenty Pol i Zielonacki, przestali uczyć: nazwiska same wskazują, jaką uniwersytet poniósł stratę. A stało się to nie z początkiem nowego skolnego roku albo semestru, ale w ciągu, w samym poniekąd środku uniwersyteckiego półrocza. Katedry opróżnione różnego doznały losu. Jednę obsadzono odrazu profesorem niemcem, polecając mu, aby wykładał dalej po niemiecku, poczynając od tego, na czem jego poprzednik był stanął. A tym sposobem stawało się to kollegium uniwersyteckie prostą szkołą, gdzie nauczyciel po nauczycielu mając przepisaną książkę, dalej może prowadzić naukę czyli tresowanie uczniów.

Na uniwersytecie, gdzie chodzi o umiejętność, profesor rozwija ją z katedry, tworząc albo przynajmniej samodzielnie odtwarzając; będzie miał zatem swój plan, system, swoje własne pojmowanie i przedstawienie przedmiotu. Czy może więc drugi, chociaż w tym samym pracujący przedmiocie, być jego, że się tak wyrazimy, dalszym ciągiem w tym samym semestrze? A przecież tak się stało z jedną katedrą. Drugą po uczonym pierwszorzędnym w swoim zawodzie, narzucono jako dodatek profesorowi i uczonemu także znanego nazwiska, ale pracującemu przez cały czas profesorstwa w innym zupełnie zawodzie. Inne katedry czekały dłuższy czas na profesorów, a jedna dotąd jeszcze doczekać go się nie mogła.

Równocześnie z owym oddaleniem wspomnianych profesorów zaszła inna także zmiana w uniwersytecie. Wyboru władz uniwersyteckich ministerstwu przedłożonych nie potwierdzono; mianowani natomiast z ramienia rządu kurator i dziekani wydziałów objęli zarząd uniwersytetu. W jakiś czas potem wezwanym wydziałom uniwersyteckim zaproponowano, aby udały się z prośbą do ministerstwa, celem zyskania pozwolenia na wykłady uniwersyteckie w języku niemieckim. W jakiem położeniu znaleźli się profesorowie uniwersyteccy — a nie tresownicy i bakałarze—profesorowie, którzy po dwadzieścia lat od młodości swej począwszy po niemiecku nigdy nie wykładali, mężowie, którzy w literaturze polskiej głośne zyskali imię; w jakiem się znaleźli położeniu, kiedy im ową uczyniono propozycję, łatwo sobie wyobrazić. Czy, mając swe stanowisko i dobro uniwersytetu na względzie, mogli przyjąć taką propozycję, nie potrzebujemy odpowiadać. Ale zapisać musimy, że w następnym roku szkolnym wykłady niemieckie z małemi tylko wyjątkami weszły w życie na uniwersytecie krakowskim.

A z tą sprawą łączy się właśnie i sprawa języka polskiego po gimnazjach, co w następnym urywku bliżej wyjaśnimy.

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Grudzień 1862 r.

Eug. Haag. *Histoire des dogmes chrétiens;Paris st Genève, Joël Cherbuliez;* 2 *vols. in* 8-*vo.*

Historja dogmatów chrześcjańskich, jest to przedstawienie ich rozwoju od początku kościoła do naszych czasów; nauka to zupełnie nowożytna, przed XVI stuleciem nie przypuszczano bowiem, aby dogmata ulegały zmianom w ciągu wieków. Stefan Gobar w VI wieku i Abélard w XV stuleciu, innego byli zdania, które popierali przykładami czerpanemi z Ojców Kościoła; lecz dopiero w XVIII wieku nauka ta rozwinęła się i ukształciła, a szczególniej w Niemczech, gdzie wydano mnóstwo podręczników w tym przedmiocie; we Francji zaś, dzieło p. Haag pierwsze obszerniej i zupełniej go rozbiera.

Źródła do tej historji stanowią: urzędowe dokumenta niektórych sekt, pisma autentyczne, tak heretyków jak prawowiernych, dzieła historyczne współczesne, lub prawie współczesne z opisywanemi przez nie wypadkami. Historji dogmatów zatem nie należy mięszać z teologją biblijną. Teologja biblijna stara się odpowiedzieć na pytanie: Czego naucza biblja? i ocenia naukę tę stosownie do stopnia autentyczności i jasności ksiąg lub ustępów, na których ta lub owa nauka się opiera. Historja zaś dogmatów opierając się na teologji biblijnej, jest historją rozumowań ludzkich co do nauk wypływających z Biblji, pojmowanych różnie przez różnych.

P. Haag w pierwszym tomie swego dzieła podaje ogólną historję dogmatów, w drugim zaś specjalną. Pierwszy tom jest bardziej zajmujący dla ogółu czytelników, ponieważ przedstawia w porządku chronologicznym wysilenia myśli chrzescjańskiej i zadania jakie głównie zwracały uwagę uczonych teologów w pewnych epokach, co wskazuje barwę religijną każdej z głównych epok. Drugi tom zaś będzie użyteczniejszy dla teologów, podając w ugrupowaniu wszelkie zmiany, jakim ulegały szczegółowe dogmata od początku kościoła do naszych czasów.

W tym niezmiernie pracowitem i starannem dziele, zwracają nwagę rozdziały o mistycyzmie, o szkołach Aleksandryjskiej, Antiochijskiej i Ateńskiej, o dogmatykach greckich i łacińskich, o nominalizmie i realizmie i scholastyce w ogólności, i nakoniec o szkołach filozoficznych nowożytnych, a równie charakterystyka Pelagjusza, Jana Scota, Erigenjusza, Abélarda, Rajmonda z Sebondy, Alana z Lille, Bérengera i Zwingljusza.

P. Haag jest bezstronnym historykiem, wszelako z niewielu ustępów, gdzie przebija się jego sposób zapatrywania się, można wnosić, że jest racjonalistą umiarkowanym. Nie jest on przychylnym djalektykowi Arjuszowi, a raczej okazuje się stronnikiem Pelagjusza. Styl odznacza się prostotą i poprawnością, jakkolwiek nie zupełnie wolny jest od germanizmów.

C. Cantu. *Histoire des Italiens, traduite par A. Lacombe; tomes III à XII; Paris, F. Didot frères, fils et Comp.*; 10 *vols. in* 8-*vo.*

Pierwsze dwa tomy tego dzieła wydane zostały w 1859 r. i obejmują dzieje epoki rzymskiej; obecnie ukończone wydawnictwo tworzy piękną całość, która odznacza się takiemiż zaletami, jakie cechują *Historję powszechną* tegoż autora. P. Cantu jest sumiennym dziejopisarzem, nie unika choćby najdłuższych i najtrudniejszych poszukiwań i nie zaniedbując formy zewnętrznej, głównie wszakże zwraca uwagę na ścisłość historyczną. Stara się on nadać, o ile możności właściwe piętno każdej epoce, stawiając się na stanowisku nie teraźniejszych pojęć, ale pojęć wieku którego dzieje kreśli. Metoda taka jest najlepszą, jeżeli historyk w ocenieniach swych, za jedyną miarę bierze wieczne zasady Sprawiedliwości i Prawdy. Bezstronność nie zasadza się wcale na fatalizmie uświęcającym teorję faktów spełnionych i oceniającym je według powodzenia. Trudno nie zważać wprawdzie na znane nam następstwa, nie przewidywane jednak przez tych, których namiętności, słabości lub wola, sprawiły wypadki, jakie sprowadziły te następstwa. Teraźniejszość odbija się koniecznie na przeszłości, a opinje i interesa nowożytne pomimowolnie panują nad badaczem, zaciemniając mu rzucane na przeszłość spojrzenie. Nie można powiedzieć, żeby autor zupełnie był wolny od tej wady, lecz posiada dokładną znajomość różnych epok, i lepiej od wielu innych przyswoił sobie duch ożywiający każdą z nich. Dzieło jego zawiera wiele charakterystycznyoh szczegółów. Umysłowy i moralny rozwój zajmuje większą jego część. Autor starannie zwraca uwagę na wszelkie fakta, mogące rzucić światło na obyczaje, postęp nauk, sztuk i kunsztów; a następnie w zajmujących obrazach streszcza całość życia społecznego każdego okresu. Wieki średnie są ulubionym przedmiotem autora; doskonale maluje różne ich strony i żywo odtwarza ten rodzaj chaosu, gdzie burzyło się tyle żywiołów, które tak bujnie w przyszłości rozkwitły. Czasom rzeczpospolitych i walk Cesarzów niemieckich z Papieżami, poświęca kilka tomów, bo był to najpiękniejszy czas Włoch, pomimo mnóstwa ukazujących się złych namiętności; czas, kiedy genjusz narodowy otrzymawszy potężny popęd, utworzył nieśmiertelne arcydzieła. Brak jedności niesłychanie utrudnia zadanie historyka, lecz p. Cantu bardzo zręcznie przezwycięża tę trudność. Wewnętrzne walki i nieporozumienia maleńkich współzawodniczących państw, przedstawione są jasno, bez zaniedbania ogólnego stanowiska, wskazującego nieszczęsne knowania, które spowodowały upadek narodu włoskiego.

Wiek piętnasty i szesnasty równie starannie są opracowane; reformacja, inkwizycja, czarnoksięstwo, dostarczają autorowi przedmiotu do nader zajmujących rozdziałów. W ogóle w kwestjach bliżej lub dalej tyczących się wyznań, p. Cantu uznaje tylko powagę kościoła, zatem nie wdaje się w roztrząsanie tego co kościół nakazywał. Czasy nowożytne są skreślone nie tak szczegółowo, bo po upadku rzeczypospolitych, Włochy nie przedstawiały już tyle rysów i charakterów oryginalnych. Cywilizacja ucieka szukając sobie innego głównego punktu, który też nadaje jej inny kierunek. Lecz duch narodowości włoskiej, pomimo wszystkiego zachowuje się w swej mocy i im większe napotyka zawady, tem z większą wzrasta potęgą; a przy szczęśliwych okolicznościach otrzymuje zwycięztwo. Wszelako zwycięztwo to nie można mu wyłącznie przypisać. Główną inicjatywę bowiem dał dom Sabaudzki; a bez pomocy Francji, walka możeby miała podobny jak w 1849 r. rezultat.

Réné de Belleval. *La grande guerre, fragments d'histoire do France au quatorzième et quinzième siècles; Paris, A. Durand;* 1 *vol. in* 8-*vo.*

Dzieło to obejmuje następujące fragmenta: 1) Przedsięwzięcie pana du Charny, to szalone usiłowanie odebrania Anglikom Calais. Charny wiedząc, że gubernator miasta, Aimery, Lombardczyk z Pawji, lubił niesłychanie złoto, ofiarował mu znaczną sumę, za wydanie Calais. Targ został dobity, lecz czy to była zasadzka, czy też zdrada Aimery została wykryta, ale wojska angielskie z królem na czele przeprawiły się tajemnie przez cieśninę Kaletańską, a kiedy pan du Charny stanął przed twierdzą z swym oddziałem, zmuszony był przyjąć bitwę i poddać się nałaskę. 2) Król Jan w Poitiers i nieszczęsna bitwa, w której został on wzięty do niewoli przez Anglików. 3) Azincourt gdzie poległo tylu znakomitych rycerzy francuzkich. 4) Dzień pod Mons-en-Vimeux, który zdawał się zapewniać trwałe zwycięztwo anglikom. 5) Nakoniec bitwa pod Patay, w której oręż francuzki bierze górę, zelektryzowany poświęceniem Joanny d'Arc.

W istocie są to najgłówniejsze wypadki wielkiej walki pomiędzy Francją i Anglją. P. Belleval okazuje wysoką bezstronność w swym sądzie, a czerpiąc z kronikarzy obydwóch krajów, usiłuje odtworzyć piętno epoki. Dzieło jego zawiera wiele charakterystycznych szczegółów co do zwyczajów i obyczajów tamtoczesnych. Taki sposób pisania historji, ma bezwątpienia wiele powabu i kiedy w dziele dłuższem zdawałby się nużącym, dla oddzielnych obrazów tego rodzaju jest najwłaściwszym, zachowując urok dawnych opowiadań. Autor wziął za wzór Froissaca, a styl dzieła zachował jego barwę bez wprowadzenia archaizmów. Szkoda tylko, że zbyt długie nomenklatury pozostawione w tekscie, które doskonale mogły być umieszczone w notach, często przerywają nader zajmujące opowiadanie.

Jean de Flagy. *Garin le Loherain, chanson de geste, composée au douzième siecle, mise en nouveau langage par A. Paulin Paris; Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Piosnki te są zarazem poematem i kroniką, a raczej jest to rodzaj epopei, bezkształtnej wprawdzie, lecz odznaczającej się energją stylu i talentem opisowym, w której znajdują się tu i owdzie szacowne dane, jakich napróżnoby było szukać w historji. W dwunastym wieku szczególniej, była to jedyna forma literacka, używana przez pisarzy w djalekcie *oïl.* Opowiadali oni w ten sposób czyny szlachty feodalnej, zapewne ze wspomień samych działaczy lub świadków. Jeżeli można wątpić czasem o ścisłości podawanych przez nich faktów, w każdym razie przedstawiają oni wierny obraz zwyczajów i obyczajów tak odległej epoki. Wprowadzają czytelnika w żywy czas wieków średnich, doskonale kreśląc pełne wzruszeń życie, barbarzyński przepych, pojęcia rycerskie pomięszane z nieokrzesanemi namiętnościami. Żaden dokument nie maluje tak wiernie tego dziwnego świata, gdzie bohaterstwo mieści się tuż obok zdrady, gdzie wojna uważana jest za jedyne godne zajęcie, gdzie wszystkie instynkta tak dobre jak złe, swobodnie i z dziką bujają energją. Tu nie ma nic przesadzonego, chyba odwaga bohaterów i potęga ich ciosów miecza, lancy lub kopji. Co do uczuć, pisarz nie stara się ich upiększyć, jak się to dzieje za naszych czasów; przedstawia je w właściwem świetle, to jest nieokrzesane i nieukrócone, tak jak mogły być zrozumiane przez dumne, nieprzezwyciężone serca, nie przejęte jeszcze dobrze różnicą dobrego od złego. Pod tym względem, równie jak i co do szczegółów

o zwyczajach, ceremonjach i instytucjach epoki, pieśni te, nacechowane są zupełną naiwnością. Autor nie czuje potrzeby usprawiedliwiania postępowania swych bohaterów, bo zdaje mu się ono naturalnem i zgodnem ze zwyczajami pośród których sam żył.

Poemat przetłomaczony przez p. Paris, obejmuje wojnę Lotaryngczyków z hrabiami z Bordeaux, to jest jest wielkich lenników północnych, przeciw wielkim lennikom południowym we Francji,—wojnę, która trwała przez pięć pokoleń z najzawziętszą zaciekłością. Jeżeli dziś monarchowie nieraz dręczeni są kłopotami w rządzeniu ludami, niegdyś lennicy stawiali ich w przykrzejszem położeniu. Monarcha otoczony niespokojnemi baronami, kłócącemi się o lenności, a których współzawodnictwo wyradzało ciągłe, krwawe walki, miał raczej nominalną a nie istotną władzę. Często musiał się mięszać do sporów i oznaczać warunki zgody, niestety chwilowej tylko i prawie zaraz zrywanej. Jedyną karą, jaką mógł wymierzyć na barona winnego morderstwa, rabunku, podpalania, było odjęcie mu owocu jego łupieztw. Lecz i tu trzeba było zachować niesłychaną roztropność, aby podział łupów nie spowodował nowej walki. *Garin le Loherain* licznemi przykładami wskazuje, jak monarchowie byli zależni od swych lenników. Spór pomiędzy Henrykiem Lotaryngskim, księciem Metz, a Hardrem z Bordeaux, hrabią Artois, za panowania Pepina, syna Karola Martela, słabszego od swego ojca, dał powód do rozpoczęcia wojny, którą potomkowie ich prowadzili z nieubłaganą żarliwością zemsty, aż do zupełnego wytępienia rodu Hardrego. „Widać tu, powiada tłomacz, tradycję dawnego antagonizmu Franków z Akwitańczykami. Wszystkie prowincje Francji podzielone są pomiędzy te dwie rodziny; nawet Król z dynastji Karlowingów, jakkolwiek skłonniejszy ku Lotaryngczykom, przechodzi z jednego obozu do drugiego; a często zamiast przysposobić pojednanie, dzieli dolę i niedolę tych, których chciał ukrócić lub obronić. Dwie wielkie postacie kobiece, jak furje jakie, pośród tego poematu biorą na siebie obowiązek odżywienia nienawiści, i wzniecenia na nowo pożaru wojny. Pośród tysiąca ciemnych, surowych obrazów, ukazują się nikłe, powabne światełka, a ciekawość ciągle jest przykuta do tego olbrzymiego rysunku, strasznego i majestatycznego. Zdaje się, iż żadna literatura nie posiada równie śmiałego, równie zadziwiającego pomnika."

Ocenienie to wszakże może jest zbyt pochlebne; chociaż poematowi nie można odmówić wielu zalet, nie można jednak uważać go za arcydzieło pod względem literackim. Jest to raczej kronika rymowana z talentem, w której brak wszakże dodatkowych ogniw, łączących różne epizody w jedną całość, któraby stopniowo i zręcznie budziła zajęcie. Poematy te mają w ogóle tę wadę, iż są jednostajne. Ciągłe, choćby najlepsze opisy bitew, mniej więcej są do siebie podobne, a czyny waleczności rycerzy nudzą w końcu, tembardziej, że rzadko natrafia się na postać, której charakter godzienby był sympatji. Wyższość Jana de Flagy nad innymi pisarzami jest jednak widoczna; wszędzie dostrzega się piękny styl, bogatą wyobraźnię, zapał, a tłomaczenie p. Paris, zachowując piętno oryginału, doskonale uwydatnia jego znakomite zalety. *(d. n.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Wtorek, d. 20 Stycznia, czwarty raz opera w 3-ch aktach, słowa Seweryny Pruszakowej i L. Paprockiego, muzyka Ign. F. Dobrzyńskiego: **Monbar** czyli **Flibustierowie**, odśpiewana przez pp. *Borkowskiego, Gruszczyńską, Koehlera, Chodowiecką, Szczepkowskiego, Rybicką, Prochazkę, Kozieradzkiego, Cieślewskiego, Doeplera, Deinerta, Lucasa;* z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	2½	Paradyz..........	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro we Środę, Teatr Rozmaitości.—**Lektorka. Okrężne.**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. 45½ do rs. 1 kop. 50 za garniec od kop. 47½ do kop. 49.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 19 stycznia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	92¼
6ta „ „	—	98½
Obligacje Skarbowe 4%	—	85¾
Listy zastawne 4%	—	90⅜
Bilety Banku Polskiego	—	90¼
Weksle na Warszawę	—	90¼
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	100
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	86
Żyto na targu	—	46¼
„ na dostawę późniejszą	—	45½
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	70 10
Akcje kredytu ruchomego	—	11 75

Liverpool, 17 *Stycznia*. Dziś sprzedano 3,000 wańtuchów bawełny; ceny się trzymają. Fair-Dhollerah 18—18½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 19 stycznia.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .	—	—	5	49
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	29	92	12
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	15	4½	15	2
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	117	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	92	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	94	75	—	—
dito 500 . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	84	—	83	50
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	—	—	99	—
„ . . . 100 Tal. k. t	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	99	—	—	—
„ . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 360 BMk. 2 M.	151	50	—	—
Londyn . . 1 Ft. St 3 M.	6	70	—	—
Moskw . . 100 Rs. 1 M.	—	—	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	75
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr. 2 M.	80	—	79	80
„ . . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	87	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 21½
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 4½

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 372) Franciszek Gierak lat 37 mający, rodem z wsi Toplina z gminy Skomlin, Powiatu Wieluńskiego, Gubernii Warszawskiej, wziąwszy przesiedlenie pod dniem 11 Sierpnia roku 1856, z tejże gminy do Wielunia, lecz zamiast do tego miasta udał się do Warszawy, i tam jako stolarz przez czas jakiś zamieszkał; opuszczona żona, wzywa go aby ją o miejscu zamieszkania swego, lub gdyby kto o nim, życiu lub śmierci jego wiedział, powiadomić mnie na ręce Wójta gmin y Kowale w Powiecie Wieluńskim raczył.

(2) Jadwiga z Markiewiczów, Gierak.
Kowal d. 10 Stycznia 1863 r.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N.D. 441) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Celestyna Stokowskiego współwłaściciela dóbr Wrzęsiny z Okręgu Szadkowskiego, oraz współwierzyciela ostrzeżenia o uznanie za nienależną sumy rs 3000, na tychże dobrach w dz. IV. pod Nr. 1 dla Anny Wolickiej ubezpieczonej, w tymże dziale ad 1 zapisanego, jak niemniej współwierzyciela ostrzeżenia względem skutków procesu przeciwko tejże Annie Wolickiej o kwotę rs. 2700, na dobrach Lichawa A, Okręgu Szadkowskiego, mających jedną hypotekę z dobrami Kostrzyce w dz. IV. pod Nr. 8 zamieszczonego, na poczet której z pożyczki od nowionej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego upłaconą jest kwota rs. 105, w depozycie władz tegoż Towarzystwa znajdująca się, i

2. Lai z Poznańskich Hajman co do współwłasności domu, który stanowi część nieruchomości pod Nr. 396 w Kaliszu sytuowanej, oraz co do współwłasności ewikcji na nieruchomościach pod Nr. 396, 397, 398, 399 i 400 położonych, w dziale IV. pod Nr. 9 wykazu zapisanej.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin na dzień 7 (19) Kwietnia 1863 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu przed sobą wyznaczam

Kalisz d. 18 (30) Września 1862 r.
Stanisław Rościszewski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 342) *Sąd Pokoju Okręgu Bialskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości w mieście Biały przy ulicy Janowskiéj pod N. 92 położonej, zawiadamia strony interesowane, że takowa nastąpi w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) 1863 roku w Sądzie tutejszym.

Wzywa ich przeto, aby osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie do regulacji podpadną skutkom preklúzji w art: 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanéj.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs: 1 kop. 50 do rs: 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art: 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacyi wydaną będzie, nastąpi w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) 1863 roku na posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu jej ogłoszenia przytomnemi być winni.

Biała d. 27 Grud. (8 Stycznia) 1862j3 r.
za Podsędka, Bielak.

(N. D. 409) *Sąd Pokoju Okręgu Częstochowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż następujące nieruchomości miejskie, a mianowicie:

1. Nieruchomość miejska przy ulicy Mostowej pod N. 99.

2. Takaż nieruchomość składająca się z placu pustego przy ulicy Targowej pod Nr. 127, obie w mieście okręgowem Częstochowie położone do pierwotnej regulacji nowej hypoteki w Sądzie tutejszym zaprowadzić się mianej wywołanemi zostają.

Termin prekluzyjny do pierwiastkowego urządzenia tej hypoteki na dzień 15 (27) Lipca r. b. w Kancelarji Sądu tutejszego oznaczony został.

Każdy więc któryby sądził mieć jakie prawo rzeczone lub osobiste wywołujących się własności lub ich nabywców dotyczące, winien się zgłosić w terminie powyżej oznaczonym osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego i podać swoje wnioski przy okazaniu tytułów oryginalnych do protokółu uporządkowania pod utratą pierwszeństwa wpisu i innych dobrodziejstw, prawem hypotecznem z roku 1818 zagrożoną, oraz pod karą pieniężną do wysokości rs. 7 k. 50 na niestawających właścicieli na żądanie ich wierzycieli, wymierzyć się mogącą.

Decyzja nad dziełem zaprowadzenia tej hypoteki ogłoszoną będzie dnia 19 (31) t. m. i r. i od tegoż dnia wyłącznie termin trzech miesięczny do odwołania się od niej służący upływać zacznie.

Częstochowa d. 2 (14) Stycznia 1862j3 r.
Podsędek, w z Tomaszewski.

(N. D. 436) *Sąd Pokoju Okręgu Biebrzańskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki placu emfiteutyczną własność stanowiącego w m. Szczuczynie przy rogu ulicy Zamkowej pod Nr. pol. 43 położonego, od ulicy Zamkowej do ulicy Krzywej rozciągającego się, od strony południowo-wschodniej z placem Ignacego Kisielnickiego graniczącego, jak nie mniej zabudowań na tymże placu wzniesionych, to jest domu mieszkalnego masiv murowanego od ulicy Zamkowej, domu mieszkalnego z drzewa gontami krytego od ulicy Krzywej, chlewa z drzewa pobudowanego deskami krytego i drugiego chlewa podobnież z drzewa deskami krytego.

Zawiadamia interesentów, że regulacja opisanej nieruchomości nastąpi w tutejszym Sądzie w d 11 (23) Kwietnia r. b.

Wzywa ich przeto aby do czynności tej w oznaczonym terminie, osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie do tego umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dowody prawa ich wykazujące zaopatrzyli się

Ostrzega ich przytem, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji oznaczonym nie zgłosił się, na żądanie któregokolwiek z interesentów skazany zostanie na karę od rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50, i podług art. 150 t. p. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w dniu 18 (30) Kwietnia r. b. na publicznem posiedzeniu tutejszego Sądu, i od tego dnia czas do odwoływania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi bydź powinni.

Szczuczyn d. 28 Grud. (9 Stycz.) 1862j3 r.
Podsędek, Rupalski.

(N. D. 437 *Sąd Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki domu drewnianego Nr. policyjny 116 oznaczonego wraz z stodołą i chlewem w mieście Frampolu położonego, jak niemniej gruntu ornego szerokości łokci 14 1j2 obejmującego który to dom z zabudowaniami i gruntem znajduje się przy ulicy do wsi Sokołowki wiodącej zawiadamia interesentów iż takowa nastąpi dnia 11 (23) Kwietnia 1863 roku w Sądzie naszym wzywa ich przeto ażeby w terminie powyższym osobiście lub przez pełnomocników urzędowych zgłosili się, i żądania swe do protokółu regulacji podali ostrzega się przytem że niezgłaszający się w powyż oznaczonym terminie ulegną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanej.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek protokółu re ulacji zapadnie nastąpi dnia 15 (27) Kwietnia 1863 roku do wysłuchania więc takowej interesenci zgłosić się winni.

Biłgoraj dnia 19 (31) Grudnia 1862 r.
Podsędek. Dąbrowski.

(N. D. 408) *Sąd Pokoju Okręgu Wartskiego. Wydziału Hypotecznego.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

1. Domu w mieście Warcie, przy ulicy Rynek dawniej pod Nr. 31 teraz pod Nr. 83.

2. Domu także w mieście Warcie przy ulicy Swięto-Krzyskiej dawniej pod Nr. 131 teraz pod Nr. 135 a które to nieruchomości do Bartłomieja i Małgorzaty małżonków Kanickich należą.

Uwiadamia interesentów, iż takowa regulacja, nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 8 (20) Kwietnia 1863, a ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji zapadnie, w dniu 9 (21) tegoż miesiąca i roku.

Ostrzega zatem: że niezgłaszający się w terminach powyższych podpadną prekluzji, jeżeliby zaś właściciel nieruchomości w terminie do regulacji oznaczonym, nie stawił się, na żądanie któregkolwiek z interesentów, na karę do rs. 7, k. 50 skazanym zostanie.

Warta d. 26 Grud. (7 Stycz.) 1862j3 r.
Podsędek, Grabowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 425) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że na entreprызę dostawy lnu nieczesanego do fabryk więziennych w Lublinie, Siedlcach, i Biały na lata 1863, 1864, i 1865 każdorocznie po pudów 108 to jest

a) do więzienia Lubelskiego pudów 60,
b) do domu badań w Siedlcach pud. 24,
c) do domu badań w Biały pud. 24. razem jak wyżej pudów 108;

w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego przez opieczętowanie deklaracje odbywać się będzie in minus licytacja od ceny za jeden pud wagi Rosyjskiej lnu rs. 5 kop. 25 w dniu 28 Stycznia (9 Lutego) 1863 r.

Deklaracje przyjmowane będą do godziny 12 w południe po czem zaraz nastąpi rozpieczętowanie tychże

Dostawić się mający len powinien być dobrze wymiędlony, wyklepany, suchy, zdrowy mocny bez żadnych obcych części koloru jednostajnego siwego bynajmniej nie rudego lub czarniawego, zwykle oznaczającego len przepalony przemoczony lub nadgniły.

Ubiegający się o tę dostawę niewyłączając tego rocznego entreprenera. złożyć będą obowiązani na vadium gotowizną lub papierami kurs w kraju mającemi w kasie gubernialnej lub też powiatowej do entrepryzy powyższej w stosunku 1j10 części jednorocznej wartości tej entrepryzy to jest rs. 75 ostrzega się zarazem że żadne przekazy funduszów na vadium przyjmowane nie będą po ukończeniu licytacji przyznaniu entrepryzy najniższą cenę podającemu żadna późniejsza oferta przyjętą nie będzie.

Deklaracie mają być podane podług wzoru wyraźnie bez żadnych pomyłek poprawek podkreśleń i skrobań, lakiem zapieczętowane.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 2 (14) Styczni 1863 r. Nr. 3392j1014 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść dostawę lnu nieczesanego do fabryk więziennych w Lublinie, Siedlcach, i Biały na lata 1863 1864 i 1865 każdorocznie po pudów 108 czyli przez lat trzy pudów 324 za opłatą puda jednego po rs. N kop. N wyraznie NN i poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym a które mi dobrze są wiadome, kwit kassy na złożone vadium rs. 75 dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (tu wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania pisałem w N dnia miesiąca i roku.

Szczegółowe warunki dotyczące przedmiotowej entrepryzy przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy swiąt w godzinach biórowych w Wydziale wojskowo policyjnym Rządu Gubernialnego.

Lublin dnia 3 (14) Stycznia 1863 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszeński.
Naczelnik Kancelarji, Mejer

(N. D. 427) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Lutego r. b o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu przez opieczętowane deklaracje licytacja, na budowę mostu w teritorjum miasta Błaszek od sumy rs. 158 kop. 77 1j2, anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym objętej, na którą chęć mających podjęcia się tej entrepryzy wraz z vadium rs. 15 k. 80, wzywa.

Bliższe warunki każdego czasu w Magistracie m. Błaszek i w biurze Naczelnika Powiatu są do przejrzenia.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kaliskiego z dnia 28 Grudnia (10 Stycznia) r. b. Nr. 29,650, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy budowy mostu w mieście Błaszkach za sumę rs. N. (wyraźniej) poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym.

Kwit Kasy N. na złożone vadium rs. 15 kop. 80 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Pisałem w N. dnia mca N. 1863 r.
(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 309) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Z powodu niedojścia w drugim terminie licytacji na entrepryzę reperacji Kościoła Parafialnego we wsi Krasna, podaje do wiadomości iż trzeci termin na tę entrepryzę wynoszącą rs. 2095 kop. 1j2 na dzień 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. do godziny 3 z południa w biurze Ptu. oznacza się w którym konkurenci zaopatrzeni w vadium i deklaracje napisane wedle wzoru w Nr. 250 255 i 261 tego pisma w obwieszczeniu mem za Nr. 17535 przepisanego i po dopełnieniu nczynionych tamże zastrzeżeń, do licytacji przypuszczeni będą.

Kalwarja d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1862j3 r.
Bo;uski.

(N. D. 376) *Zarządzający Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku*

Podaje do publicznej wiadomości że w biurze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku o godzinie 11 z rana w dniu 16 (28) Stycznia r. b., odbywać się będzie licytacja in minus przez rozpieczętowanie złożonych deklaracji na dostawę dla Zakładu:

1. Dachówki karpiówki sztuk 15,000, od ceny rs. 16 k 50.
2. Szufli olszowych dużych sztuk 250 od ceny kop. 20.
3. Kurków olszowych z zatyczkami sztuk 1000 od ceny kop. 20.
4. Tektury arkuszy 20 od ceny kop. 32 i 1j2.
5. Oleju lnianego wiader 3 od ceny rs. 4 k, 50.

Dostawa powyższych materjałów ma być uskutecznioną do końca Grudnia r. b.

Vadium do licytacji wymagane jest w 1j10 części licytowanego materjału, zaś kaucja w 1j4 części.

Z należytości za dostawę przypadającej potrącony będzie entreprenerowi 1 0j0 na fundusz stowarzyszenia górniczego.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego oraz w biurze zarządzającego Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku.

Rejewski.

(N. D. 95) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniach 27 i 28 Stycznia 1863 r. odbywać się będą w zakładzie Białogon powtórne licytacye in plus od cen zniżonych na sprzedaż po szczególe różnych przedmiotów, w tymże zakładzie znajdujących się jako to: machin, narzędzi, sprzętów, części maszynerycznych, materyałów szczegółowym wykazem do warunków licytacyjnych dołączonym objętych które każdego czasu w zakładzie Białogon w biórze Okręgu w Suchedniowie i w Wydziale Górnictwa w Warszawie przejrzane być mogą, ceny od których in plus odbywać się będą licytacye obejmuje wykaz powyżej wzmiankowany i do warunków licytacyjnych dołączony.

Przedmioty których precium do licytacyi oznaczone wynosi rs. 150 albo więcej sprzedawane będą w dniu 27 Stycznia 1863 r. przez deklaracye opieczontowane do godziny 3 popołudniu tegoż dnia na papierze stemplowym kop. 7 1j2 przyjmować się mające w dniu zaś następnym to jest 28 t. m. i r. odbywać się będzie głośna licytacya na sprzedaż innych przedmiotów których precium do licytacji oznaczone niewynosi rs. 150 każdy o kupno wystawionych na licytacyą przedmiotów ubiegać się chcący mianowicie składający deklaracye opieczentowaną obowiązany dołączyć do tejże kwity kass górnw czych na złożenie gotowizną vadium i kosztóna ogłoszeń. Wysokość vadium oznacza się an 10 0j0 procent precium przedmiotu zlicytowj0nego a wysokość kosztów ogłoszeń na 10 0j0 procent tegoż precium deklaracye mogą być podawane zawrządzającemu zakłademBiałogon do terminu poyżej oznaczonego, bez skrobań i poprawek powinny być zapieczentowane iakiem oraz napisane podług wzoru poniżej zamieszczonego.

Przystępujący do głośnej licytacyi w dniu 8 Stycznia 1863r. odbywać się mającej od godziny 8 do godziny 12 rano i od 2 do 6 popołudniu obowiązani sa składać gotowizną vadia i koszta ogłoszeń w stosunku wyżej oznaczonym.

Wzór do deklaracyi.

Wskutek ogłoszenia naczelnika za: Gór: Okręg; Wschodniego z dnia 6 Grudnia 186 2 N. 9189 niniejszem deklaruję się zakupić z zakładu Białogon wymienić przedmiot tem samem nazwiskiem jakie ma w wykazie do warunków licytacyjnych dołączonym (za summę rs. wypisać ofiarowaną summę liczbą) i literami wyraźniej czytelnie podaiąc się wszelkim zastrzeżeniem w warunkach licytacyjnych zamieszczonym przezemnie odczytanym i zrozumianym kwity kassy górniczej na złożone vadium w kwocie rs. (wypisać ilość cyfrą i literami) jako też gotowizną rs. (wypisać ilość cyfrą i literami) na koszta ogłoszeń dołączam stałe moje zamieszkanie w N. najbliższej stacyi pocztowej N. pisałem w N. dnia N. r N.

Podpisą wyraźnie imie i nazwisko a na deklaracyi położyć napis.

Deklaracya na kupno w zakładzie Białogon wymienić przedmiot jak wyżej.

Suchedniów dnia 6 Grudnia 1862 r.
Łęcki.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D 440) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Edwarda Felchnera lat 21, ewangielika czeladnika stelmarskiego, ostatnio w Warszawie pod Nr. 1557 zamieszkałego. ażeby się w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego w Sądzie naszym stawił, po upływie bowiem tego czasu listami gończemi ściganym będzie.

Warszawa d. 14 Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 433) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa Jana Rozynek lat 29 liczącego z wyrobku utrzymującego się, ostatnio na osadzie Kapitułka Powiecie Włocławskim mieszkającego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym w interesie własnym stawił się, po upływie tego czasu stosownie do prawa postąpionem będzie.

Brześć dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862j3 r.
Sędzia Prezydujacy,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 414) *Sąd Policji Prostej Wydziału Pułtuskiego.*

W dniu 7 (19) Czerwca 1862 przez Burmistrza miasta Serocka od podejrzanej osoby zakwestjonowane zostały przedmiota jako to koń maści gniadej mały chudy stary lat przeszło 10 mieć mogący bez odmiany na prawą przednią nogę kulejący 2. wóz prostej roboty z wszystkiemi kołami kutemi o jednej desce na osiach 3. chomont stary podarty z dułą i lejcem parciannym i dwa postronki które znajdują się w depozycie Sądowym, wzywa więc właściciela aby z dowodami własność usprawiedliwiającemi zgłosił się po odbiór takowych.

Pułtusk d. 31 Grud. (12 Stycz.) 1862j3 r.
Sędzia Prezydujący, Dembowski.

(N. D. 401) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa niniejszem Franciszka Święcickiego, Stanisława Dłuskiego, aby w przeciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, po odbiór depozytu w Sądzie tutejszym stawili się, lub o obecnym swym pobycie i miejscu zamieszkania zameldowali, w przeciwnym bowiem razie depozyt na rzecz Skarbu przeznaczonym zostanie.

Warszawa d. 19 (31) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
w z. Paretti.

(N D. 387) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa niniejszem Elżbietę Wypych, wyrobnicę ostatecznie w wsi Dubrzec gminie Kalisz zamieszkałą, a obecnie z pobytu niewiadomą, aby najdalej w dniach 30 w Sądzie tutejszym, celem wysłuchania wyroku stawiła się, gdyż po upływie tego terminu stosownie do prawa postąpionem zostanie.

Tyniec pod Kaliszem d. 9 Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 429) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Aleksandra Trześniewskiego, przedostatnio we wsi Tyszki Łabno okręgu Łomżyńskim zamieszkałego, a teraz z pobytu niewiadomego, aby dla posłuchania wyroku w sprawie przeciwko niemu wydanego, w dniach 30 w Sądzie tutejszym stawił się, gdyż po upływie tego terminu za ukrywającego się, przed wymiarem sprawiedliwości uważany będzie.

Łomża d. 2 (14) Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 444)

DWA WEXLE po rs. 1,000 pod 31 Grudnia r. z przez Simona Zand junior w Łodzi do warszawskiego bankiera p. Mikołaja Guttman na własne zlecenie trassowane przez tegoż trassota akceptowane, w dniu 1 Kwietnia płatne, przy liście do Eichborna bankiera w Wrocławiu przesłane przypadkowo zaginęły. Sumienny znalazca raczy je zwrócić do pana Mikołaja Guttman tegoż acceptanta tych wexli, za co prócz wdzięczności otrzyma stosowną nagrodę.

Środki odpowiednie już zostały przedsięwzięte w celu zaradzenia nieprawej chęci korzystania z cudzej własności tak, że przywłaściciel narazić się może na skutki prawa cywilnego i karnego.

DONIESIENIE HANDLOWE.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.